Nr. 8. Kraków, Niedziela 12 Stycznia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 341. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 837.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piotra, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bojesza i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyrska. — W Tarnowie H. Rocksch. — W Wiedniu Herman Goldschmiedt (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Od redakcyi.

Z powodu bezrobocia personalu drukarskiego, trwającego w drukarniach krakowskich od wtorku 7 bm. do dzisiaj, nie byliśmy w możności w tym czasie wydawać naszego dziennika.

Ponieważ dzisiaj, dzięki pośrednictwu P. K. L., a zwłaszcza posła Edmunda Zieleniewskiego, przyszło późnym wieczorem między związkiem właścicieli drukarń a przedstawicielami pracujących do porozumienia, podejmujemy natychmiast dalszą pracę redakcyjną.

Dziennik nasz ukazywać się będzie nadal w zwykłych terminach.

Aby Czytelnicy nasi nie stracili wątku bieżących wypadków, zamieszczamy w ogólnym zarysie ich przebieg w ubiegłym tygodniu.

Nagromadzony obfity materyał redakcyjny, zużytkowywać musimy, w miarę możności, w następujących, najbliższych numerach dziennika.

Z ubiegłego tygodnia.

Kraków, 11 grudnia.

Nadzwyczaj ożywiony wypadkami pierszorzędnej wagi był ubiegły tydzień. A wypadki te rozgrywały się zarówno na terenie ziem polskich, jak w zachodniej Europie, a zwłaszcza w Berlinie i innych miastach Niemiec, gdzie ruch rewolucyjny doszedł, zdaje się, do punktu zwrotnego.

Kraków zaskoczony został w sobotę 4 b. m. niespodziewaną wiadomością o przyjeździe Paderewskiego. Pomimo krótkości czasu na przygotowanie uroczystości, godnej mistrza, przyjęcie Paderewskiego, który przyjechał z Warszawy o godzinie pół do 10 rano, było wspaniałe. Niezliczone tłumy ludności i delegacyj zaległy dworzec kolejowy i przyległe ulice. Na dworcu kolejowym powitał Paderewskiego prezydent miasta Federowicz, imieniem włościan powiatu krakowskiego, p. Młodzianowski. W pochodzie, iście tryumfalnym, ruszyły tłumy ludności pod pomnik grunwaldzki. Młodzież wyprzęgła konie i wiozła Paderewskiego. Pod pomnikiem w pięknej, podniosłej mowie, powitał Paderewskiego imieniem P. K. L. dr Tertil. Paderewski wygłosił dłuższą mowę, podnosząc doniosłość dziejowej chwili i niebezpieczeństwa, grożące Polsce. Podniósł więc potrzebę jedności i konsolidacyi stronnictw. Chce jej lud wiejski i robotniczy, nie mogą porozumieć się ich kierownicy.

Państwo Paderewscy zamieszkali w Grand Hotelu, przed którym zbierały się tłumy ludności.

Misya Paderewskiego w Krakowie miała, jak się pokazało, polityczny charakter. — Zaraz po swoim przyjeździe do Warszawy wszedł on w bliski kontakt z przedstawicielami wszystkich stronnictw, celem utworzenia trójdzielnicowego, koalicyjnego gabinetu, następnie w sprawie proponowanej przez polską Naczelną Radę Ludową w Poznaniu, Rady Narodowej dla całej Polski, któraby składała się ze 100 członków, obejmowałaby wszystkie stronnictwa z całej Polski i do czasu zebrania się Sejmu polskiego objęłaby funkcye organu kontrolującego. Na powołanie do życia tej Rady Narodowej godziły się też wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem P. P. S., która zasadniczo opozycyjne zajęłaby wobec tego pomysłu stanowisko.

Podczas pobytu Paderewskiego, zapowiedzianego na 3 dni, odbyło się w niedzielę 5 b. m. w Krakowie, w sali Rady miejskiej zebranie jej członków i zaproszonych obywateli, pod przewodnictwem prezydenta Fedorowicza, w sprawie pomocy dla zagrożonego przez Rusinów Lwowa. Sytuacyę stolicy kraju, ostrzeliwanej przez hajdamaków, przedstawiali pp. Bryła i Tołłoczko. Zgodnie uchwalono rezolucye, domagające się w tonie stanowczym od rządu wydatnej pomocy militarnej, a przedewszystkiem zarządzenia powszechnego poboru. Przemawiał także członek paryskiego Komitetu Narodowego, prof. Stanisław Grabski. Z przemówienia jego zasługują na uwagę następujące oświadczenia:

Francya zajmuje wobec odbudowania Polski stanowisko z całej koalicyi dla nas najkorzystniejsze. Jest ona zwolenniczką wskrzeszenia niezależnego państwa polskiego w jego historycznych granicach z dostępem do morza. Koncepcya Anglii natomiast jest dla nas o tyle mniej korzystna, że stoi ona na stanowisku wolności mórz, i z tego punktu widzenia ocenia kwestyę oddania Polsce Gdańska. Wreszcie Ameryka opiera się na Wilsonowskiej zasadzie etnograficznej, ścieśniającej znacznie granice Polski historycznej. W sprawie przyjazdu armii Hallera tłomaczył prof. Grabski powody opóźnienia jej przyjazdu. Jedyną w tej chwili drogą dla tej armii byłaby droga morska do Gdańska przez Morze Niemieckie i Bałtyckie. Tymczasem morza te nie są jeszcze należycie oczyszczone z min wybuchowych. Jeden okręt lub parę statków może przejechać n. p.: ze Sztokholmu do Gdańska, lecz 40-tysięczna armia Hallera z artyleryą, amunicya, aprowizacya i t. d., potrzebuje do swojego transportu całej eskadry, której przejazd w tej chwili przez podminowane morza byłby bardzo niebezpieczny. Transport Morzem Śródziemnem na Włochy byłby już łatwiejszy, lecz dalszy transport drogą lądową na Wenecyę lub Tryest utrudniony jest z braku wagonów i lokomotyw.

Kwestyę tę rozstrzygnął w ostatnich czasach marszałek Foch, który zażądał od Niemiec wolnego przejazdu dla armii polskiej drogą lądową, celem zorganizowania zapory przeciw postępom bolszewizmu w Polsce i na Litwie.

Pobyt Paderewskiego w Krakowie doznał nieoczekiwanej przerwy z powodu

ZAMACHU STANU W WARSZAWIE.

Pierwsze wiadomości o zamachu nadeszły do Krakowa w niedzielę po południu i wywołały ogromną sensacyę. Nieudały zamach, wykonany i udaremiony w nocy z soboty na niedzielę, przedstawiła »Gazeta Polska« w sposób następujący:

W nocy z soboty na niedzielę kapitan Januszajtis, brat brygadyera, na czele oddziału szkoły podoficerskiej zajął komendę miasta na Placu Saskim. Podoficerowie posłusznie wypełnili rozkaz swego bezpośredniego przełożonego, nie oryentując się, że biorą udział w zamachu stanu, gdyż zaledwie kilkunastu z nich było do spisku wciągniętych. Po zajęciu komendy miasta, przybył tam brygadyer Januszajtis z bratem swoim sierżantem, dalej oficerowie Dąbrowski Jan, major Hellmann, kapitan Wężyk i garstka Dowborczyków. Wkrótce potem zjawił się w komendzie miasta ks. Eustachy Sapieha, Jerzy Zdziechowski, p. Czerwiński i dr Dymowski, którzy zająwszy jeden z pokoi, zaczęli urzędować, jako rewolucyjny rząd narodowy.

Podczas tych wypadków, którym towarzyszył zamęt, komendant miasta, pułkownik Zawadzki i komendant placu major Krzaczyński zdołali niepostrzeżenie, opuścić zajęty przez spiskowców lokal, gdzie byli uwięzieni. Udali się oni natychmiast do znajdującego się w tym samym domu odwachu. Żołnierze na odwachu stanęli na rozkazy swoich przełożonych. W chwilę potem przybył na odwach szef sztabu generalnego, generał Szeptycki. Generał Szeptycki mieszka w sąsiednim hotelu Bristol.

Nocy krytycznej o godzinie 3 nad ranem wtargnęło do jego pokoju kilkunastu uzbrojonych ludzi i świadczyli mu, że jest aresztowany z rozkazu Rządu Narodowego i ma się doń udać. Ulegając przemocy, generał Szeptycki i jego adjutant udali się z napastnikami. W przedsionkach hotelu zastąpił im drogę dowódca warty, kapral z gronem żołnierzy. Przywódca spiskowców pokazał kapralowi rozkaz Rządu Narodowego, ale podoficer, poznawszy generała, rozbroił i aresztował spiskowców. Nie stawiali oni najmniejszego oporu i zostali odprowadzeni na odwach.

Generał Szeptycki uwolniony, przyszedł na odwach, gdzie przybył wkrótce 21 pułk piechoty, sprowadzony przez spiskowców na podstawie fałszywego rozkazu. Oficerowie i żołnierze, na wezwanie majora Krzaczyńskiego, bez wahania wykonali rozkaz prawowitej władzy i otoczyli gmach komendy, gdzie się dzieli spiskowcy i sprowadzona przez nich kompania szkoły podoficerskiej.

O godzinie 5-tej przybył na odwach pułkownik Wroczyński, minister wojny, dalej generał Śmigły, generał Sosnkowski, podpułkownik Nieniewski i wielu innych oficerów. Wojsko otoczyło budynek, w którem zamknęli się spiskowcy, posiadając oddział szkoły podoficerów i karabin maszynowy. — Rozlew krwi wydawał się nieunikniony. Od walki bratobójczej uratowało przybycie Komendanta (Piłsudskiego), który otoczony przybocznymi oficerami, wszedł do gmachu komendy miasta. Przedewszystkiem zwrócił się on do cywilnych przywódców, mianujących się Rządem Narodowym i w ostrych słowach zganił popełniony czyn, grożący bezpieczeństwu państwa, prowadzący do walki bratobójczej. Aby uniknąć rozlewu krwi, zażądał Komendant od spiskowców, aby się poddali. Ci zażądali 30 minut czasu do namysłu. W tym czasie przybył na odwach pułkownik Berbecki, komendant szkoły podoficerskiej, a dowiedziawszy się, że podwładny mu oddział jest na usługach spiskowców, wszedł sam jeden do lokalu i wezwał żołnierzy, aby udali się za nim. Cały oddział usłuchał karnie i wyszedł. Spiskowcy zostali sami w liczbie kilkunastu i wtedy poddali się. Komendant pozostawił cywilnych uczestników na wolności, żądając od nich słowa honoru, że stawią się na każde żądanie.

Tymczasem Komendant Piłsudski dowiedziawszy się od brygadyera Januszajtisa, gdzie znajdują się aresztowani ministrowie, Wasilewski i Moraczewski, udał się natychmiast pod wskazanym adresem w towarzystwie brygadyera Januszajtisa. We wskazanym domu nie znaleziono jednakże ministrów. Wtedy Komendant Piłsudski powrócił do Belwederu, a na poszukiwania wraz z pułkownikiem Berbeckim, udał się major Kasprzycki. Po dłuższych badaniach wykryto, że ministrowie znajdują się w lokalu towarzystwa »Rozwój«, przy ulicy Żórawiej. Istotnie znaleziono ich tam i uwolniono. Ministrowie odwiezieni zostali natychmiast do Belwederu.

Równocześnie z zajęciem gmachu komendy miasta usiłowano wykonać zamach na Belweder. Przebieg zajścia pod Belwederem był następujący:

Około godziny 3 w nocy zaczęły do Belwederu napływać niepokojące wiadomości. — Okazało się, że telefon Belwederu, z rozkazu komendy miasta, nie działał. Zalarmowano tedy załogę Belwederu i szkołę podchorążych, oraz ułanów maj. Głuchowskiego. Zaalarmowane oddziały przybyły natychmiast na miejsce. — Gdy już te wojska znajdowały się w Belwederze, pojawił się przed bramą oddział straży narodowej, prowadzony przez dwóch oficerów i chciał wejść na podwórze. Warta szkoły podchorążych zatrzymała straż narodową, wpuszczając do środka tylko oficerów, którzy, wszedłszy do adjutantury, oświadczyli, że z rozkazu komendy placu przyjechali po Komendanta Piłsudskiego, który ma natychmiast jechać z nimi do komendy miasta.

»A ja panów aresztuję« — odpowiedział adjutant Stamirowski. Spiskowcy bez oporu poddali się i zostali zamknięci w jednym pokoju. Przy każdym z nich znaleziono cztery granaty ręczne. Spiskowców odstawiono w nocy do Cytadeli, gdzie staną przed sądem wojennym.

Do mieszkania ministra Thuguta zadzwoniono krytycznej nocy o godzinie 2-giej. Pan Thugut usłyszawszy, że przyniesiono mu depeszę, uchylił drzwi, nie spuścił jednak łańcucha. Wówczas dano do niego dwa strzały. Strzały osmaliły tylko szyję ministra. Spiskowcy oddalili się następnie. Po pewnym czasie przyszło znów kilku wojskowych, którzy oświadczyli Thugutowi, że z polecenia żandarmeryi polowej jest aresztowany. Thugut wówczas pozwolił się aresztować.

Naczelnik Piłsudski okazał wobec tych zajść wiele rozwagi przedmiotowego sądu o równie karygodnym, jak nierozważnym kroku spiskowców, do których upoważnienia żadne stronnictwo polityczne przyznać się nie chciało, wreszcie wiele wyrozumiałości, wolnej od małodusznej chęci odwetu na burżoazyjnych stronnictwach. Pod tym względem zachodzi wyraźna różnica między stanowiskiem Naczelnika a rządu Moraczewskiego, który wydał tuż po zamachu odezwę, nie kontrasygnowaną przez Naczelnika państwa, grożącą ograniczeniem wolności i swobód obywatelskich i surowemi karami na uczestników zamachu. Pojawiło się też zaraz rozporządzenie rządu o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego i sądów doraźnych w Warszawie i powiecie warszawskim i zarządzenie aresztowania licznych osób cywilnych, między innemi Eustachego ks. Sapiehy, którego Naczelnik pozostawił był na wolnej stopie. Nadto zamianował minister spraw wewnętrznych, na podstawie rozporządzenia o stanie wyjątkowym, nadzwyczajnego komisarza m. Warszawy i powiatu, w osobie Franciszka Anusa, który objąwszy władzę wydał zakaz ukazywania się na ulicach Warszawy po 12 w nocy osobom, nie zaopatrzonym w specyalne pozwolenia urzędowe. Podróżnym pozwolenia takie wydają władze na dworcach kolejowych. Wreszcie rozwiązane zostały straże narodowe. Na wniosek prokuratora sądu apelacyjnego, minister sprawiedliwości powierzył przeprowadzenie śledztwa przeciw osobom cywilnym w sprawie zamachu, sądowi okręgowemu w Warszawie. Śledztwo przeciw osobom wojskowym prowadzi audytoryat wojskowy.

Żołnierze oddziałów wojskowych, które dały się użyć do zamachu zwrócili się do Naczelnika z prośbą, aby na polu bitwy mogli zmyć winę i zasłużyć z powrotem na miano żołnierza. Komendant Piłsudski spełnił tę prośbę i polecił wysłać te oddziały pod Lwów.

W poniedziałek 6 bm. rano wyjechał z Krakowa Paderewski, wezwany do Warszawy przez szefa sztabu generalnego hr. Szeptyckiego, który z ważnemi zleceniami przybył do niego automobilem z Warszawy.

KONFERENCYE PADEREWSKIEGO.

Paderewski wyjechał też natychmiast koleją z hr. Szeptyckim do Warszawy, gdzie do tej chwili odbywa nieustanne narady z Naczelnikiem Piłsudskim, premierem Moraczewskim i ze stronnictwami politycznemi. Stosunek Paderewskiego z Naczelnikiem jest jak najlepszy, a nawet premier Moraczewski nie odmawia Paderewskiemu najlepszej woli służenia narodowej sprawie, aczkolwiek na propozycye jego się nie godzi. Stwierdził też Moraczewski wobec dziennikarzy warszawskich, na podstawie rozmowy z Paderewskim, że wszelkie pogłoski, jakoby Paderewski posiadał jakieś informacye o zamierzonym zamachu okazały się bezpodstawnemi i jakikolwiek udział Paderewskiego w spisku uważać należy za wykluczony.

Konferencye Paderewskiego ze stronnictwami, względnie ich przywódcami, szły w dwóch kierunkach: o utworzenie nowego, trójdzielnicowego koalicyjnego gabinetu, — i o udział stronnictw w utworzyć się mającej Radzie Narodowej, która zbiera się w Warszawie dnia 16 bm. Podczas, gdy wszystkie stronnictwa godziły się na jedną i drugą propozycyę, Moraczewski imieniem P. P. S. zajął nieprzejednane, opozycyjne wobec obu propozycyj stanowisko. Daremnie tłómaczył Paderewski, że utworzenie gabinetu koalicyjnego, o charakterze wybitnie przychylnym dla ententy, aczkolwiek z udziałem P. P. S. i ludowców, odrazu wyjaśniłoby stosunek Polski do mocarstw ententy i ułatwiłoby import najważniejszych towarów a nawet broni i wyekwipowania wojskowego z zagranicy do Polski. — Moraczewski i P. P. S. udział swój w takim gabinecie uważają za wykluczony. Co zaś do Rady Narodowej uważa Moraczewski koncepcyę jej, jako ciała kontrolującego, wobec bliskiego zwołania konstytuanty, za chybioną w zasadzie, a tworzenie jej za szkodliwe i wykluczone.

O ostatnich rokowaniach Paderewskiego z Naczelnikiem Piłsudskim donosi „Kuryer Poranny“ szczegóły następujące:

„Paderewski stawia podobno koncepcyę taką:

Niezbędne jest utworzenie małej Rady Narodowej, złożonej z paru, choćby pięciu osób. Rada występowałaby jako ciało przejściowe, obdarzone władzą najwyższą. Z jej ramienia wytworzonyby został rząd z paru na razie najważniejszemi ministeryami (wojsko, skarb, sprawy zagraniczne, wewnętrzne, komunikacya) i departamentami. Zadaniem tego rządu na pierwszym planie byłby bezwzględny akces do koalicyi i zarządzenie poboru wojskowego. Potrzebne akcesorya: odzież dla armii i broń dałyby państwa sprzymierzone. Tosamo z zaopatrzeniem Polski w artykuły żywności i odzież. Paderewski osobiście w tej kombinacyi politycznej udziału się wyrzeka, tembardziej, że zapewne wyjedzie na okres konferencyi pokojowej do Paryża. Podjąłby się jedynie misyi ukonstytuowania rządu, z którym pragnąłby utrzymywać z zagranicy ścisły kontakt. Co do Piłsudskiego, to gdyby zechciał przyjąć dowództwo naczelne nad całą armią polską (z oddziałami, rozrzuconemi po Europie włącznie) — Paderewski byłby za powierzeniem mu tej godności z największą radością.

Taki szkielet akcyi roztoczył przed Piłsudskim Paderewski — w formie propozycyi. Naczelnik przyjął ją, jak zapewniają, naogół z uznaniem. Miał dać do zrozumienia, że na piastowaniu ciężaru kierownika państwa bynajmniej mu, jako Piłsudskiemu, nie zależy; że jedynem ukochaniem jego jest wojsko“.

Jaki przebieg mieć będą dalsze rokowania w Warszawie, z któremi prawdopodobnie w związku są wieści, jakoby nie obsadzone dotąd ministerstwo skarbu powierzone być miało Leonowi Bilińskiemu z Wiednia — zapewnie wyjaśnią najnowsze informacye z Warszawy.

Jedną z najboleśniejszych wiadomości dla serc polskich w ubiegłym tygodniu było

ZDOBYCIE WILNA PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

Wiadomość tem przykrzejsza, że poprzedziła ją inna, radosna, mianowicie nadeszła do nas 7 bm., że w nocy z 1 na 2 bm. oddziały polskie opanowały Wilno po walce z miejscowymi bolszewikami, pod dowództwem generała Wejtki i z szefem sztabu kapitanem Klingerem, — po usunięciu się wojsk niemieckich.

Niestety telegram P. A. T. z 9 bm. przyniósł wieść hiobową, że w nocy 5 na 6 bm. stoczyły wojska nasze rozpaczliwą walkę z czerwoną gwardyą bolszewicką aż do zupełnego wyczerpania amunicyi. W walce brało z naszej strony udział 2.000 ludzi. Wojska nasze zmuszone były wycofać się w stronę Landwarowa. Część tej siły zbrojnej, konnica, Legia oficerska i trzeci batalion, złożony prawie wyłącznie z Poznańczyków, w sile około 600 ludzi, zdąża w stronę Królestwa Polskiego. Reszta z gen. Wejtką i Mokrzewskim, oraz szefem sztabu Klingerem, została przez Niemców rozbrojona i wysłana pociągiem do Białego Stoku. Wojska te zostały przez Niemców w najokropniejszy sposób, niemal do koszuli, obrabowane.

Natomiast poprawiła się znacznie

SYTUACYA WE LWOWIE.

Wprawdzie miasto bombardowane było jeszcze w dniach 5 i 6 bm., przyczem nie obeszło się bez wielu ofiar w ludziach, atoli ofenzywa, podjęta przez grupę Bugu od strony Rawy Ruskiej, wydała bardzo korzystne rezultaty.

Bardzo bolesne było dla Lwowa spalenie przez Rusinów części elektrowni miejskiej na Persenkówce. Wprawdzie odcinek ten zdobyto z powrotem, a straż pożarna lwowska uratowała elektrownię przed zupełnem zniszczeniem, atoli naprawianie maszyn i przewodów elektrycznych wymagać będzie kilku tygodni czasu.

Obecnie więc Lwów pozbawiony jest wodociągów i światła elektrycznego. Teatr jest zamknięty. Życie w nocy zamiera. Mimo to w mieście panuje duch pełen ufności. Wszyscy spieszą w szeregi. W ostatnich dniach uformował się nowy oddział bojowy kobiet polskich.

Komunikat polskiego sztabu generalnego z 10 bm. opiewa:

Grupa Bug: Operująca w kierunku Rawy Ruskiej kolumna grupy Bug pomimo silnego oporu nieprzyjaciela przezwyciężając wszystkie trudności terenowe i komunikacyjne posuwa się szybko naprzód.

Po zaciętej walce pod Mościszynem, Smerekowem, Kulikowem, rozbijając silne oddziały ukraińskie, osiągnęła kolumna ta dnia 9 stycznia popołudniu linię Zasków—Doroszów, stoi więc dziesięć kilometrów na północ od Lwowa, na tyłach nieprzyjaciela! Na wschód od Uhnowa jakoteż pod Warężem i Ubrynowem trwają walki dalej

Grupa gen. Rozwadowskiego: Pod Chyrowem mniejsze utarczki z nieprzyjacielem, zresztą sytuacya bez zmiany.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 bm. wieczorem:

Operacye grupy Bug pod dowództwem generała Romera osiągnęły swój cel. W pościgu za nieprzyjacielem i w krótkich walkach na wzgórzach na południe od Zaszkowa i Doroszowa przebiły oddziały pułkownika Kalinowskiego pierścień ukraiński, Lwów od północy otaczający, zajmując Łysą Górę, Michałowszczyznę, Grzybowice Wielkie, Dublany i Laszki Murowane.

Dotychczas naliczono 400 jeńców. Znaczna ilość materyału wojennego wpadła w nasze ręce. W walkach tych brały udział pułki warszawskie, przyczem szczególnie odznaczył się drugi pułk piechoty.

Przewrót w Berlinie.

Gdy w ostatnich dniach grudnia przedstawiciele niezawisłych socyalistów wystąpili z centralnego rządu Rzeszy niemieckiej, zdawało się, że Ebert i Scheidemann zapanowali wreszcie nad sytuacyą i że w Berlinie doczeka się ludność względnego spokoju. Jakoż minął spokojnie dzień noworoczny, minął następnie spokojnie cały prawie tydzień, sądzono, że nastąpił przełom ku lepszemu, gdy w niedzielę dnia 5 bm. rewolucyjni robotnicy urządzili gwałtowne demonstracye przeciwko usunięciu z urzędu prezydenta policyi berlińskiej, Eichhorna, który wydawał broń członkom grupy Spartakusa. Demonstranci wieczorem obsadzili biura redakcyi »Vorwärtsu«, dalej biuro Wolffa, a wreszcie biura dzienników trustu Ullsteina. Członkowie rządu zgromadzili się pod pałacem kanclerskim, a do tłumu żołnierzy i robotników, wiernych rządowi, przemówił Scheidemann, piętnując grupę Spartakusa i kończąc wielce drastycznemi słowami: »Temu świństwu trzeba kres położyć«.

Zapowiedź Scheidemanna nie sprawdziła się dotąd. Bandyci ze związku Spartakusa — jak powiada odezwa socyalnych demokratów — hulają w najlepsze po ulicach Berlina. Rokowania rządu z grupą Spartakusa, podjęte we wtorek dnia 7 bm., rozbiły się rychło, natomiast bardzo dosadnie przemawiały karabiny maszynowe, granaty ręczne i kulomioty. Owego dnia wojska rządowe z trudem zdołały obronić arsenał przy pomocy dział i karabinów maszynowych, natomiast przewrotowcy zdołali zająć drukarnię państwową, gdzie skonfiskowali znaczne zapasy pieniędzy papierowych. W nocy rozpoczęły się ponowne rokowania. Przedstawiciele rewolucyjnych robotników i żołnierzy przedłożyli rządowi następujące żądania:

1) Natychmiastowe rozbrojenie wszystkich oficerów.

2) Zniesienie wszelakich rang.

3) Całkowite kierownictwo obejmuje rada żołnierzy i robotników.

4) Komendantów wybierają robotnicy.

5) Rozpuszczenie całej armii.

6) Rozbrojenie reakcyjnych formacyj.

7) Zniesienie wszystkich rozporządzeń ministra wojny i naczelnej komendy wojsk.

Rząd ze swej strony postawił następujące żądania:

1) Eichhorn musi ustąpić.

2) Wszelka broń musi być wydana.

3) Poręczenie wolności prasy.

Te rokowania rozbiły się również. Ilustracyą wolności prasy był fakt, że dzienniki, obsadzone przez ludzi Spartakusa nie wyszły, zaś »Vorwärts« przyniósł rzeczy, podyktowane przez niezawisłych socyalistów. Główny urząd telegraficzny dostał się w ręce rewolucyonistów. W nocy z dnia 7 na 8 bm. walki uliczne przybrały nadzwyczajne rozmiary. Berlin znajdował się jakby wśród pobojowiska. Nieustannie grzmiały działa i grzechotały karabiny maszynowe. Dzień 7 bm. stał się dla Berlina pamiętnym równie dlatego, że na czele demonstrantów widziano bolszewika Radka, który dostał się do Berlina mimo czujności władz.

Rząd podjął znowu rokowania z niezawisłymi socyalistami, a równocześnie zaczął ściągać z prowincyi wojska, które przybywszy do Berlina, już na dworcach musiały staczać walki z oddziałami Spartakusa.

Nazajutrz to jest dnia 8 bm. giełda i wszystkie banki były zamknięte, ruch kolejowy i tramwajowy ustał, a pojawiły się tylko nieliczne dzienniki. Walki trwały dalej nawet w nocy. Grupa przewrotowa oświadczyła, że zawrze pokój, jeżeli ustąpią trzej komisarze ludowi: Ebert, Scheidemann i Noske, a miejsca ich zajmą dwaj niezawiśli i jeden komunista. Oczywiście rząd odrzucił tę propozycyę, zwłaszcza, że stanowisko jego wzmocniło się. Rozporządzał on już w owym dniu armią, liczącą 70.000 do 80.000 ludzi. Podobno Hindenburg miał przybyć do Berlina, co oczywiście dodało otuchy rządowi. Walki jednakże nie ustawały, a ludzie Spartakusa zajęli chwilowo wodociąg i wstrzymali dopływ wody. W dzielnicy, w której mają siedzibę wydawnictwa dzienników Ullsteina Mossego i Scherla, rozgrywały się zaciekłe walki. Walczono zaciekle o gmach wydawnictw Mossego w dniu 9 bm. Rząd chciał bezwarunkowo zająć ten gmach, ażeby w drukarni Mossego mógł wydawać swój organ »Vorwärts«. O wyniku tych walk niema dotąd wiadomości.

O Naczelną Radę Narodową.

Warszawa, 12 stycznia (PAT). Przez cały dzień wczorajszy Paderewski konferował z przedstawicielami stronnictw narodowych. — Konferencye dotyczyły strony technicznej zwołania naczelnej rady narodowej.

Warszawa, 12 stycznia (PAT). Wczoraj odbyło się zebranie stronnictw, które zdeklarowały swój udział w naczelnej radzie narodu polskiego, a to w sprawie ustalenia klucza, według którego ma nastąpić podział mandatów do rady narodowej. W zebraniu uczestniczyło po jednym delegacie z każdego stronnictwa. — Obecni byli również przedstawiciele Poznańskiego: dr Krysiewicz i pos. Seyda.

GRUPA LUDOWA THUGUTA ODMAWIA UDZIAŁU W RADZIE NARODOWEJ.

Warszawa, 12 stycznia (PAT). Grupa ludowa Thuguta odbyła wczoraj posiedzenie, na którem rozważano kwestyę ewentualnego przystąpienia przedstawicieli tego stronnictwa do naczelnej rady narodowej polskiej. Po krótkiej dyskusyi postanowiono podobnie jak P. P. S. **odmówić udziału w naczelnej radzie**.

Warszawa, 12 stycznia (PAT. Ministrowie, należący do grupy ludowej Thuguta, byli wczoraj na dłuższem posiedzeniu u komendanta Piłsudskiego.

Uroczyste przyjęcie na cześć Paderewskiego w Warszawie.

Warszawa, 12 stycznia (PAT). Uroczyste przyjęcie na cześć Paderewskiego, odłożone jak wiadomo z powodu nagłego jego wyjazdu przed tygodniem do Krakowa, odbyło się wczoraj o godz. 5 po poł. w sali kolumnowej ratusza. — Galeryę wypełnili po brzegi zaproszeni goście. Przybyli przedstawiciele duchowieństwa Msgr. Ratti, arcybiskup Kakowski, biskup Gall, biskup Jełowiecki, ministrowie, generalicya z generałem Szeptyckim, kierownik ministeryum wojny Wroczyński, członkowie misyi angielsko-amerykańskiej oraz wybitniejsi przedstawiciele literatury i sztuki.

Państwo Paderewscy weszli na salę przy dźwiękach orkiestry. Powitał ich prezes Rady miejskiej B a l i ń s k i, wyrażając radość, że miasto Warszawa mogło zaofiarować Paderewskiemu obywatelstwo honorowe.

W odpowiedzi P a d e r e w s k i wygłosił dłuższą mowę, w której rozwinął pełnię swego niepospolitego krasomóstwa, wywołując co chwilę burzę oklasków. Podkreślił on, że Ameryka już przed dwoma laty wypowiedziała się za koniecznością **wskrzeszenia niepodległej, zjednoczonej Polski** a zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie pułk. House, żarliwemu obrońcy praw Polski i jej szczeremu przyjacielowi. Za to szlachetne i bezinteresowne orędownictwo, tak doniosłe w skutkach, winna Warszawa wystawić mu pomnik.

Poruszając sprawę zamachu z dnia 5 b. m. mowca potępił go bezwzględnie, nawołując w porywających przepełnionych najczulszym patryotyzmem słowach do zgody i pojednania w obliczu niebezpieczeństwa, grożącego nam zwłaszcza ze wschodu.

Podczas mowy wszedł na salę Piłsudski. Na tych dwu ludziach skupiła się cała uwaga zebranych. Wieczór zakończyły produkcye muzyczne.

Pomoc Anglii w odbudowie Polski.

Warszawa, 12 stycznia (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Berna od nadzwyczajnej delegacyi notyfikacyjnej, wysłanej do kraju ententy przez komendanta Piłsudskiego, wiadomość telegraficzną, według której członkowie misyi angielskiej, udający się do Polski, zwrócili się do nadzwyczajnej delegacyi notyfikacyjnej z oświadczeniem, że **królewski rząd angielski pragnie nawiązać stosunki z władzami polskiemi** oraz polecili zapewnić generała Piłsudskiego, iż sprawa rozwoju Polski leży rządowi angielskiemu na sercu i że **uczyni on wszystko możliwe, aby dopomódz do odbudowania Polski.**

Zjazd delegatów Polskiego Stronnictwa Demokratycznego.

Z Warszawy donoszą: Zjazd delegatów polskiego stronnictwa demokratycznego z Galicyi i polskiego stronnictwa demokratycznego z Królestwa, który odbył się w dniach 5 i 6 bm., stwierdziwszy zupełną zgodność przewodnich zasad dotychczasowych programów obu organizacyj, postanowił w dniu 3 stycznia 1919 r. jednomyślnie połączyć się w jedno stronnictwo pod nazwą »**Polskie stronnictwo demokratyczne**« i wybrać tymczasowy zarząd główny, polecając mu zwołanie w jak najbliższym czasie ogólnego zjazdu stronnictwa dla wyboru stałych władz i zatwierdzenia nowego programu oraz statutu stronnictwa.

Opracowany na naradach mężów zaufania obu dotychczasowych organizacyj w Krakowie w dniu 15 grudnia 1918 r. szczegółowy program, uwzględniający zmianę stosunków, jakie zaszły w życiu politycznem narodu polskiego i dostosowany do tego nowy statut, uznano jako dotychczasowo obowiązujące, aż do czasu zatwierdzenia przez ogólny zjazd stronnictwa.

Postanowienia wyborcze.

Warszawa, 12 stycznia (PAT). Generalny komisarz wyborczy w Warszawie **wysłał** do wszystkich przewodniczących głównej komisyi wyborczej telegram opiewający:

Ogłoszone zostały postanowienia, karzące przeciwdziałanie wyborom. Tekst dekretu wyśle poczta. Po otrzymaniu należy oplakatować, że po porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wyjaśniam: Skoro Komisya główna badając listy wyborcze ustali, że na listy nie zostały wciągnięte osoby, mające prawo wybierania, natenczas sama ma prawo i obowiązek uzupełnić je, nawet gdyby nie było reklamacyi.

Polska pożyczka państwowa.

Warszawa, 12 stycznia (PAT). Na wniosek ministra poczt i telegrafów uchwaliła rada ministrów, że wszystkie urzędy pocztowe wezmą udział w rozsprzedaży papieru polskiej pożyczki państwowej.

Adaptacya gmachu dla sejmu.

Warszawa, 12 stycznia (PAT). Prace nad adaptacyą gmachu byłego rosyjskiego instytutu Maryjskiego przy ul. Wiejskiej, gdzie ma obradować przyszły sejm, postępują w tempie gorączkowem. Pracuje 400 robotników na zmianę dniem i nocą. Oprócz tego setki rzemieślników wykonują zlecenia budowy we własnych pracowniach. Adaptacyę prowadzi się w szerokim stylu, aby gmach mógł odpowiedzieć wymogom sejmu do chwili, zanim zbudowany będzie osobny gmach na jego pomieszczenie, co potrwa kilka lat. Adaptowana sala jest obszerną, obliczoną na 500 pultów poselskich. Galerye dla publiczności, loże dla ministrów, dyplomatów i prasy wszystko urządzone nowocześnie. — Oprócz sali posiedzeń przysposabia się 20 obszernych sal na posiedzenia klubów. Na roboty wyasygnował rząd milion marek a tok robót daje pewność, że budowy będą gotowe przed zebraniem się sejmu.

Sytuacya w Poznańskiem.

Poznań, 12 stycznia (B. K.) O sytuacyi w Poznańskiem dowiaduje się Biuro Wolffa ze źródła miarodajnego:

Koło Inowrocławia stoją siły niemieckie, wraz z artyleryą, oszańcowane przy linii kolejowej Argewów i Bydgoszcz. W Nakle zostało zawarte zawieszenie broni. Polacy złożyli broń. Dworzec kolejowy obsadzili Niemcy. W mieście utworzono mieszaną milicyę. W Żninie położenie niezmienione. W Kolnie i Czarnkowie zawarto zawieszenie broni. Między Denczynem a Wolsztynem położenie bez zmiany. W Rawiczu zawieszenie broni.

Haller jedzie z wojskiem do Polski.

Warszawa, 12 stycznia (PAT). »Kuryer Warszawski« donosi:

Z zupełnie miarodajnego źródła dowiadujemy się, że wczoraj nadeszła do Warszawy depesza z Paryża, zawiadamiając, iż koalicya zwróciła się do naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z wezwaniem, aby operujące tamże oddziały polskie **wstrzymały się od ofenzywy przeciwko Niemcom**. Depesza powyższa zapewnia imieniem koalicyi, że Polacy w najbliższym czasie otrzymają całe zaopatrzenie dla swego wojska, a więc broń, amunicyę i mundury. Jednocześnie otrzymano wiadomość, że już **w bieżącym miesiącu przyjedzie do Warszawy korpus Hallera**, który będzie pełnił służbę w kraju jako oddział pomocniczy koalicyi przy komendancie Piłsudskim.

Flota amerykańska w Gdańsku.

Kopenhaga, 12 grudnia (Tel. wł.) Donoszą tu, że z **Lubeki wypłynęła onegdaj eskadra amerykańska, kierująca się do Gdańska.**

Niemcy gdańscy za przynależnością do Polski.

Warszawa, 12 grudnia. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych donosi:

Dowiadujemy się z Gdańska co następuje: Polacy na Pomorzu stwierdzają ze słuszną dumą, że ocalili dla ojczyzny wybrzeże morskie i że poczytują sobie za posłannictwo wzbudzić w narodzie miłość do jego morza historycznego. **Kolonie niemieckie w pewnych nader ważnych okręgach pogodziły się z myślą wcielenia swego do Polski.** Kupcy niemieccy w Gdańsku wchodzą w oficyalne porozumienie z przedstawicielstwem polskiem, Radą Narodową, i oświadczają, że dla wielkości i rozwoju Gdańska jest rzeczą nieodwołalnie konieczną **związek Gdańska z państwem polskiem.** Przyszłość portu gdańskiego zależy wedle nich wyłącznie od bezwzględnej łączności z całym krajem. — Ideę utworzenia sztucznego portu przed Gdańskiem przyjęto z konsternacyą. Niemcy zgodę swą na to, że Gdańsk odłącza się od państwa, wyrażają w fakcie ewakuacyi magazynów wojskowych, kóre znajdowały się w Gdańsku.

O polskie morze.

Paryż, 12 stycznia (PAT). »Matin« z 31 grudnia zamieszcza odezwę polskiego bloku narodowego, a w szczególności cytuje dosłownie ustęp, żądający **dostępu dla Polski do morza z portem gdańskim.**

Polacy w walkach nad Dźwiną.

Paryż, 12 stycznia (PAT). »Matin« z 20 grudnia donosi, że generał Ironside, dowódca wojsk sprzymierzonych na froncie archangielskim, telegrafował do sztabu wojsk polskich we Francyi co następuje:

Oddziały polskie, które brały udział w dużej bitwie nad Dźwiną, w wysokim stopniu się wyróżniły i otrzymały kilka orderów za najwyższy stopień brawurowy.

Polacy we Włoszech.

Medyolan, 12 stycznia (Tel. wł.) »Corriere della Sera« w artykule bardzo stanowczym apeluje do władz włoskich w obronie 1400 żołnierzy i oficerów polskich z b. wojska austryackiego, których przewieziono z Poli 14 listopada ub. r. do Sesto San Giovanni pod Medyolanem celem natychmiastowego odtransportowania do ojczyzny. Tymczasem nie wiadomo z jakich przyczyn **przetrzymuje się nieszczęśliwych od przeszło półtora miesiąca w hangarze awiatycznym, w najfatalniejszych warunkach** i nikt nie troszczy się o ich los, ani nie ułatwia im powrotu, choć tymczasem zdołano już wyprawić do Czech legiony czesko-słowackie. Dziennik medyolański gorąco ujmuje się za Polakami i wzywa władze, by dotrzymały obietnicy.

Polacy na kongresie pokojowym.

Paryż, 12 grudnia (Tel. wł.) »Temps« donosi z Londynu, że rozpoczynająca się 13 grudnia konferencya pokojowa ustali naprzód program obrad, następnie udział poszczególnych państw. We wszystkich kwestyach będą miały głos rozstrzygający **Stany Zjednoczone, Anglia i Francya i Włochy.** Równe niemal obok nich stanowisko zajmą Belgia i Serbia, na dalszym planie staną Grecya i Portugalia, wreszcie Rumunia. **Również Polska i Czechy, jako państwa sprzymierzone, przypuszczone będą do obrad, lecz tylko w kwestyach bezpośrednio te państwa obchodzących.** Obok członków konferencyi dopuści się także doradców technicznych.

»Eclair« powtarzając tę wiadomość, dodaje, że delegacye drobniejszych uczestników liczyć będą po 100 ludzi, a państw głównych o wiele więcej. Jeśli się nadto doda delegatów prasy **całego świata**, już dotąd zgłoszonych, to ilość osób bezpośrednio włączonych w pracę kongresową dojdzie do 20.000 głów.

Transporty z Ameryki dla Polski

Warszawa, 12 stycznia (PAT). »Przegląd Wieczorny« donosi:

W rozmowie z naszym współpracownikiem powiedział członek amerykańskiej misyi żywnościowej, że Ameryka może bezpośrednio zasypać Europę wszelkiego rodzaju produktami. **Do Polski przybędą ogromne transporty produktów amerykańskich za sześć tygodni, a więc buty, bielizna, ubrania, materyały, wyroby skórzane i chemikalia. Ceny za te artykuły spadną w Polsce prędzej niż się tego spodziewają. Wprawdzie paskarze rzucają dziś towar na targ, chcąc wyzyskać gasnącą już dzisiaj konjunkturę, nie uchroni to jednakże ich ogółu od krachu, który ich czeka za kilka tygodni. Publiczność winna się więc ograniczyć do nabywania przedmiotów najniezbędniejszych, gdyż niedługo już będzie je mogła nabyć pięć razy taniej.**

Żywność z Warszawy dla Lwowa.

Warszawa, 12 stycznia (PAT). Wczoraj wysłał Komitet Obrony Lwowa transport darów, zebranych w ostatnich czasach dla mieszkańców bohaterskiego miasta. Wysłano słoninę, mączkę Nesla, mleko kondensowane, mąkę żytnią, pęcak, masło, skrzynie z odzieżą, flanele, 197 ciepłych kamizelek, szale ciepłe, wiele środków opatrunkowych.

Zwycięskie walki pod Lwowem.

Lwów, 12 stycznia (PAT). Biuro prasowe naczelnego dowództwa wojsk polskich dnia 10 bm. podaje:

Wojska nasze po zajęciu Żółkwi oczyściły całą przestrzeń aż po Lwów. W szczególności Lasków, Zawadów, Brzuchowice — wzdłuż linii kolejowej, a na wschód od niej Doroszów. Grzybowice, Dublany i Laski Murowane. **Oddziały ukraińskie cofają się w rozluźnieniu. Dalsza akcya w toku.**

Lwów, 12 stycznia (PAT). Wczoraj przybył tu oddział armii Bug, mianowicie warszawski pułk akademicki. Witała go ludność owacyjnie i mimo panującej we Lwowie nędzy i głodu darzyła, czem mogła. Wszystkie dzienniki poświęciły przybyciu pułku warszawskiego bardzo serdeczne artykuły.

Niemcy walczą po stronie ukraińskiej

Warszawa, 12 grudnia (PAT). Były porucznik rezerwowy austryackiego pułku strzelców górskich oświadczył przesłuchany:

Przybywam z Brodów, skąd wyruszyłem dnia 15 listopada 1918 roku, jechałem przez Podhajce, Sambor, Przemyśl do Krakowa, gdzie przybyłem dnia 8 grudnia. **W Brodach widziałem wielu oficerów austryackich Niemców, którzy zostali przydzieleni do wojska ukraińskiego.** Zdawało mi się, że trzej z pośród nich byli Chorwatami. Rozmawiałem też z trzema słuchaczami akademii wojskowej z Wienerneustadt, wymusztrowanymi dopiero co na poruczników, których przydzielono do armii ukraińskiej. — Opowiedzieli, że oprócz nich przybyło jeszcze 8 ich kolegów; dodali, że ma przybyć jeszcze więcej byłych oficerów austryackich narodowości niemieckiej a jako powód podawali brak żywności w Austryi. Pod Wiener Neustadt ma się znajdować obóz dla reemigrantów Ukraińców, gdzie w miarę napływania będą formowani w oddziały, ekwipowani i wysyłani przez Węgry do Galicyi wschodniej. **Komendę tych oddziałów obejmują zgłaszający się dobrowolnie austryaccy oficerowie narodowości niemieckiej.** W Mikołajowie widział ów porucznik bandy ukraińskie, którymi dowodzili podoficerowie węgierscy w mundurach austryackich, z błękitno-żółtymi szarfami na piersiach. W Potutorach zauważył wspomniany porucznik oddział ukraiński, którym dowodził Niemiec, sądząc z wymowy Wiedeńczyk.

Porozumienie ukraińsko-bolszewickie

Paryż, 12 stycznia (PAT). »Matin« donosi pod datą 30 z. m. z Warszawy o wydarzeniach na Ukrainie, iż **bolszewicy zajęli Kowel** oraz że **Polacy oświadczają, że Niemcy stają się coraz więcej hordą, godną pogardy.** O okrucieństwach Rusinów donosi pismo, że **po zajęciu Kowla wymordowali oni 90 oficerów. Pismo stwierdza, że istnieje porozumienie między bolszewikami a Rusinami.**

Wojska koalicyi w Odesie.

Warszawa, 12 stycznia (PAT). Z Odesy donoszą pod datą 27 grudnia 1918, że pogłoski o posuwaniu się wojsk koalicyi od stacyi Razdjelnaja są nieprawdziwe. Francuzi zajęli tylko dwie stacye na linii kolejowej Odessa—Kijów i nie zamierzają dalej się posuwać. Odesa ma być według słów p. Henaut główną kwaterą wojsk sprzymierzonych i podstawą ich intendantury, zasilanej stale z Konstantynopola.

Skoropadski w drodze do Szwajcaryi

Frankfurt, 12 stycznia (PAT). Ukraińskie biuro telegraficzne donosi, że hetman Skoropadski wraz z rodziną znajduje się w drodze do Szwajcaryi.

Żydzi galicyjscy w Czechach.

Londyn, 12 stycznia (PAT). »Morningpost« donosi, że prezydent republiki czeskiej prof. Masaryk po konferencyi z przywódcą rosyjskich syonistów Sokołowem cofnął zarządzenie, wydalające z Czech 17 tysięcy żydów galicyjskich, gdyż byłoby to jakoby barbarzyństwem przy dzisiejszych stosunkach w Galicyi.

Agitatorzy bolszewiccy w Pradze i Wiedniu.

Haga, 12 stycznia (PAT). Holands News Bureau donosi, że do Pragi przedostało się wielu agitatorów bolszewickich, którzy przywieźli dużo pieniędzy i wydawnictw.

Wiedeń, 12 stycznia (PAT). Przed niedawnym czasem przybyło do Wiednia 22 Rosyan, rzekomo członków komisyi, która się miała zająć wysłaniem z powrotem do Rosyi jeńców wojennych, przebywających jeszcze na Węgrzech. Władze zwróciły uwagę na tych Rosyan i zebrały dowody, że **18 z nich jest agitatorami bolszewickimi.** Tych wydalono, pozwolono jedynie pozostać czterem oficerom, którzy wykazali, że nie mają nic wspólnego z agitacyą.

Czesi na Węgrzech.

Budapeszt, 12 stycznia (PAT). Ministerstwo wojny ogłasza: Czesi obsadzili Lewa, Polisak, Neagy Michaly. **Koło Komorna posunęli się Czesi aż do mostu nad Dunajem.** W rękach Węgrów znajduje się jeszcze przyczółek mostowy na południe od miasta.

Karolyi zwierzchnikiem Węgier.

Budapeszt, 12 stycznia (B. K.) Rada narodowa postanowiła, że Michał Karolyi ma aż do czasu uchwały zgromadzenia narodowego pełnić funkcye zwierzchnika państwa i sam zadecydować tak co do obecnego kryzysu gabinetowego jak i w razie ewentualnego przyszłego kryzysu.

Powstanie w Czarnogórze.

Wiedeń, 12 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą na podstawie informacyi »Corriere d'Italia«, że 4 stycznia w Czarnogórze przyszło do powstania przeciw władzom serbskim. Ruch ten miał się rozszerzyć od Podgorycy po Skutari.

Rjeka podstawą operacyjną koalicyi.

Budapeszt, 12 stycznia (PAT). »Magyar Hirlap« donosi:

Koalicya obrała Riekę za podstawę operacyjną dla swych sił zbrojnych, przeznaczonych do akcyi w Europie wschodniej. Budują się tam doki i bulwary portowe. Kierownictwo wojska koalicyi zawarło szereg umów z rozmaitymi przedsiębiorcami. Koalicya ma przewieźć do Rieki 40 tysięcy wagonów kolejowych.

Walki w Berlinie.

Berlin, 12 stycznia (PAT). Rząd ogłosił: Powstanie grupy Spartakusa zbliża się do upadku. Inicyatywa jest w ręku wojsk rządowych. — Powstańcy skazani są wyłącznie na obronę i tylko z trudem trzymają się.

Berlin, 12 stycznia (PAT). 10.000 demonstrujących robotników kierunku radykalnego domagało się wczoraj, aby obie strony złożyły broń. Z tłumu wołano: albo rząd jest za nami, albo wystąpimy przeciw przywódcom. Delegacya demonstrantów miała dziś otrzymać od rządu odpowiedź. Eichhorn opuścił budynek prezydyum policyi wraz z Liebknechtem, Radkiem i innymi uzbrojonymi zwolennikami. Przenieśli się oni do browaru w Aleji Wrocławskiej, który przemieniono w cytadelę. Wojska rządowe zajęły przed południem budynek »Vorwärtsu«. Śląski dworzec kolejowy, gmach wydawnictwa Mossego i Ullsteina oraz wydawnictwa Scherla, jakoteż biura Wolffa znajdują się jeszcze w rękach Spartakusa.

Berlin, 12 stycznia. W sytuacyi nastąpił stanowczy zwrot na korzyść rządu. Wojska rządowe obsadziły wreszcie redakcyę »Vorwärtsu«. Atak na budynek ten rozpoczął się o godz. 7 rano. O godz. 8 rano **otworzyła ogień artylerya.** Gdy budynek zaczął płonąć, żołnierze Spartakusa wyszli. **Wzięto 300 jeńców, wśród których jest rzekomo 20 Rosyan.** Wojska rządowe miały 5 zabitych i 8 rannych. Grupa Spartakusa miała 40 zabitych.

Berlin, 12 stycznia (B. K.) Wczoraj wmaszerowało tu 3.000 żołnierzy, z karabinami maszynowymi i 8 działami. Przechodzili oni ulicą Wilhelma, by pokazać zwolennikom Spartakusa, że sprawa jest brana poważnie. W walkach jednakowoż brały udział tylko wojska garnizonu berlińskiego. Wojska rządowe usadowiły się w ulicach Markgrafengasse i Schwarzbergerstrasse. W Adlerhof trwają dalej walki.

Berlin, 12 stycznia (B. K.) Także budynek »Berliner Tageblatt« znajduje się już w rękach wojska rządowego.

Berlin, 12 stycznia (B. K.) Jak donosi »Acht-Uhr-Abendblatt«, podczas walk koło Bramy Brandenburskiej, wystrzelona **kula wpadła do hotelu Adlon i to właśnie do pokoju, zamieszkałego przez amerykańskiego generała Harrisa**, który przebywa w Berlinie ze swoim sztabem w sprawie jeńców wojennych.

Sztutgart, 12 stycznia (PAT). W czasie wczorajszych niepokoi zabito dwie osoby, a 17 raniono. Zamach Spartakusa nie powiódł się.

UCIECZKA LIEBKNECHTA.

Wiedeń, 12 stycznia (PAT). Dzienniki przynoszą w formie pogłoski wiadomość z Berlina **o uwięzieniu Liebknechta i Róży Luksemburg.** Według innych informacyj Liebknecht prawdopodobnie uciekł za granicę, o czem by świadczyło to, że rodzina jego wyjechała już do Szwajcaryi.

Konferencye w Paryżu.

Londyn, 12 stycznia (B. K.) Korespondent Reutera w Paryżu donosi:

Pod przewodnictwem Wilsona odbędzie się dzisiaj wspólne posiedzenie wszystkich amerykańskich delegatów na konferencyę pokojową. **Amerykański projekt o związku ludów jest już wygotowany.** Pierwsze posiedzenie komisyi aprowizacyjnej sojuszników odbędzie się jutro.

Berlin, 12 stycznia (PAT). Z Paryża donoszą: Pierwsze posiedzenie przedwstępnego kongresu pokojowego odbędzie się prawdopodobnie już w niedzielę.

NIEDYSPOZYCYA WILSONA.

Wiedeń, 12 stycznia (PAT). Z Genewy donosi »N. Fr. Presse«, że Wilson we Włoszech przeziębił się i jeszcze nie wychodzi. Gdyby z powodu tego nie mógł wziąć udziału w pierwszem posiedzeniu kongresu, w takim razie pułkownik House odczyta w jego imieniu orędzie, które traktować będzie o wszystkich głównych kwestyach.

Tworzenie Komisyi Rządzącej.

W ostatnich dniach odbywały się w Krzysztoforach wspólne obrady członków P. K. L. i Tymczasowej Komisyi Rządzącej, celem fuzyi tych ciał w ramach, zakreślonych przez rząd warszawski i wyłonienie z nich jednego organu, to jest Komisyi Rządzącej. Poszczególne punkta tego nowego układu opracowano i ustalono naprzód w komisyi z 6 członków, następnie obradowano w pełnem gronie. Dalsze narady mają być prowadzone dzisiaj. Samo ukonstytuowanie i definitywne ustalenie składu K. Rz., oraz obsadę poszczególnych wydziałów odłożono na tydzień.

Na czele Komisyi Rządzącej stać będzie K o m i s a r z g e n e r a l n y, mianowany przez r z ą d w a r s z a w s k i na propozycyę Komisyi Rządzącej, który będzie miał dodanych 4 zastępców z grona większych stronnictw.

Poszczególne agendy zatwierdzać będzie wydział wykonawczy z łona Komisyi Rządzącej, dzielącej się na 15 oddziałów. Naczelnicy tych oddziałów i ich zastępcy ustanawiani będą według dotychczasowego klucza.

Z ruchu wyborczego.

W K r a k o w i e zgłoszono dotąd podobno kilkanaście list wyborczych do Sejmu warszawskiego.

Komitet z j e d n o c z o n y c h 12 s t r o n n i c t w na okręg 36 (Kraków—Podgórze—Wieliczka) ogłasza następującą listę:

1. Dr Franciszek B a r d e l, adwokat, ludowiec. 2. Dr Stanisław G r a b s k i, prof. uniw. lwowskiego, nar. demokrata. 3. Jan Kanty F e d e r o w i c z, prez. miasta Krakowa, mieszczanin. 4. Maryan D ą b r o w s k i, redaktor »Ill. Kuryera Codziennego«, republikanin. 5. Henryk M i a n o w s k i, prof. szkoły przem., chrześc.-soc. 6. Henryk D u d e k, inżynier pow., ludowiec. 7. Helena H a b i c h t ó w n a, urzędn. pocztowa. Koło polsk. kobiet. 8. Józef R o ż e k, gospodarz, ludowiec. Powyższa lista blokowa otrzymała numer 5. Listę podpisały: Polskie Stronnictwo Ludowe. Stronnictwo Demokr.-Narodowe. Polskie Stronnictwo Mieszczańskie. Polskie Stronnictwo Republikańskie. Chrześc. narod. Stron. Robotnicze. Koło polit. Polek. Klub polit. Polek P. S. R. Związek Społeczno-narodowy. Zjednoczenie Narodowe. Stron. Odbudowy Zjedn. Polski. Związek chrześc.-ludowy. Stron. Kat.-lud. dyec. krak.

Na tensam okręg ogłasza P. P. S. następującą listę: 1. D a s z y ń s k i Ignacy, redaktor z Krakowa. 2. Dr B o b r o w s k i Emil, lekarz z Krakowa, 3. K l e m e n s i e w i c z Zygmunt redaktor z Krakowa. 4. M i s i o ł e k Leon drukarz z Krakowa. 5. M o r a c z e w s k a Zofia, żona prezydenta ministrów. 6. G r y l o w s k i Józef, kolejarz z Krakowa. 7. J a g ł a Andrzej, rolnik z Kokotowa. 8. S i e ń k o Władysław, kierownikz Modlnicy.

Na okręg B i a ł a—O ś w i ę c i m—C h r z a n ó w zgłosiły: Polskie Stronnictwo Ludowe Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe (Stojałowczycy), Stronnictwo narodowo-demokratyczne, Stronnictwo Chrześcijańsko-społeczne i Polskie Stronnictwo Republikańskie następującą listę kandydatów:

1. M a ś l a n k a Franciszek, ludowiec. 2. T a b a c z y ń s k i Tadeusz, narod. demokr. 3. Ks. S o s i n Józef, chrześc. społecz. 4. K o t a s e k Jan, ludowiec. 5. K u ś Jan, Stojałowczyk.

Na ten samem okręg zgłosiła P. P. S. następującą listę:

1. Ż u ł a w s k i Zygmunt, sekretarz robotniczy z Krakowa. 2. R e j d y c h Franciszek I., górnik z Gór luszowskich. 3. S m u l i k o w s k i Julian, nauczyciel z Krakowa. 4. Dr S e i d e l Wacław, lekarz z Bystrej. 5. P i o t r o w s k i Józef, rolnik z Babic.

W W a r s z a w i e, jak dzienniki tamtejsze donoszą, złożono dotychczas **dwadzieścia jeden** list kandydackich, czyli tyle stronnictw i partyjek jest obecnie w stolicy państwa polskiego.

Misya angielsko-amerykańska w Krakowie.

Wczoraj o godzinie 6 po południu przybyła do Krakowa misya polityczna angielsko-amerykańska, złożona z pp.: Kimensa, b. generalnego konsula angielskiego w Warszawie i amerykańskiego kapitana Paszkowskiego. Towarzyszyli im: sekretarz poselstwa polskiego w Bernie, hr. Adam Szembek, radca legacyjny polski z poselstwa wiedeńskiego p. Gumpolwicz, podporucznik hr. Pusłowski, nadto przyłączyli się w Boguminie: członek Rady narodowej cieszyńskiej dr Bold i konsul Kindor. Na dworcu w salonie dawnym »dworskim« oczekiwali na przyjazd misyi członkowie prezydyum P. K. L., prezydyum miasta Krakowa i szereg delegacyj; przybyli również bawiący w Krakowie członkowie misyi angielskiej wojskowej pp.: kap. Johnson i por. Biedermann. W salonie powitał członków misyi prezydent F e d e r o w i c z następującem przemówieniem:

Imieniem Krakowa witam wielce szanownych panów, jako dostojnych i od dawna upragnionych gości w murach tego miasta. Przyjeżdżacie panowie w historycznej misyi do obcego, dalekiego wam kraju i miasta. Więc jako gospodarz drugiej stolicy Polski najgoręcej was proszę, byście nie czuli się tu obcymi i odczuli naszą sympatyę i głęboką cześć z taką życzliwością, z jaką my ją u progu ziemi polskiej wam ofiarowujemy. Niech zadzierzgną się między nami węzły wzajemnego zaufania, abyśmy wspólnie mogli przystąpić do omawiania świętych dla nas spraw o Polsce. Wielcy poeci i myśliciele naszego narodu przekazywali nam dozgonną wiarę, że Polska kiedyś z martwych powstanie. Żyliśmy tą nadzieją i oto dziś szczęśliwi jesteśmy, żeśmy chwili tej dożyli. Czujemy tylko wielką troskę, byśmy przyszłym pokoleniom pozostawić mogli ojcowiznę wolną, zjednoczoną, niepodległą, sławną, o szerokich granicach państwowych, ze starym naszym portem, Gdańskiem. Ważą się losy narodów Europy, a sławne i potężne wasze narody wymierzać nam będą sprawiedliwość. Wierzymy głęboko i jesteśmy święcie przekonani, że, jak bohatersko walczyliście orężem przeciw wspólnym naszym wrogom w imię idei sprawiedliwości, tak i teraz natchnieni tą wielką przewodnią gwiazdą niesiecie ze sobą utęskniony mir i ład. Niech żyje Anglia i jej król, niech żyje Ameryka i jej prezydent Wilson!

Zebrani okrzyk »Niech żyją!« trzykrotnie z zapałem powtórzyli.

Na przemowę prezydenta Federowicza odpowiedział przedstawiciel angielski, p. K i m e n s, który, jako długoletni konsul angielski w Warszawie, rozumie po polsku. Odpowiedział w języku francuskim nie długiem, lecz pięknem przemówieniem, w którem przedewszystkiem wyraził swoją radość z poznania tej części Polski i jej mieszkańców. — Dziękując za tak serdeczne powitanie, jako przedstawiciela Anglii, wyraził p. Kimens przekonanie, że życzenia i marzenia Polaków o przyszłej potędze ich ojczyzny będą spełnione. »O ile to leży w mojej skromnej możności — mówił p. Kimens — będę u swego rządu działał w tym kierunku, aby sprawiedliwości wobec Polski stało się zadość. Polska musi być wolną, silną i niepodległą pod każdym względem«.

Po przemowie p. Kimensa, przerywanej brawami zgromadzonych, przemówił przedstawiciel amerykański, Polak w armii Stanów Zjednoczonych, kap. P a s z k o w s k i. Dał on wyraz swej radości, że tę Polskę, o której dotąd tylko marzył, widzi po raz pierwszy — wolną, i wyraził nadzieję, że stanie ona w rzędzie najpotężniejszych państw świata.

Po wzajemnem zapoznaniu się zebranych, witani przy wychodzeniu gorącymi okrzykami bardzo licznie zgromadzonego przed dworcem obywatelstwa krakowskiego, udali się goście samochodami i powozami do Grand-hotelu, gdzie o godzinie 7 rozpoczął się urządzony na ich cześć bankiet.

PRZYJĘCIE W GRAND HOTELU.

W przyjęciu gości wzięli udział bawiący w Krakowie członkowie T. K. R. ze Lwowa, prezydyum P. K. L., prezydyum miasta, przedstawiciele wojskowości i szereg osób zaproszonych.

Pierwszy przemówił poseł T e r t i l, by w dłuższym wywodzie, przerywanym oklaskami, powitać gości, jako przedstawicieli mocarstw, które sprawiedliwość wypisały na swoich sztandarach, by oddać na ich usługi siłę. Mowca wskazał na wyjątkowe stanowisko Polaków, których wojna zastała w potrójnej niewoli, iż trzeba było, by trzy trony runęły, by mogła powstać. To tłomaczy różne pozornie oryentacye, których wykładnikiem hasło koalicyi: sprawiedliwość. Przedstawiwszy walkę na tylu frontach, wszędzie podżeganą ręką niemiecką, wyraził przekonanie, że mocarstwa sprzymierzone z tą samą konsekwencyą, z którą wiodły wojnę, dokończą dzieła sprawiedliwości, której czeka Polska.

W odpowiedzi przedstawiciel Wielkiej Brytanii, R. K i m e n s, podziękował tak za serdeczne przyjęcie, jak za ocenę działalności Anglii, która w sprawie Polski ma jedną myśl przewodnią: by dopomódz, by powstało państwo polskie wolne, zjednoczone (ale i wewnętrznie spoiste), pełne sił żywotnych i posiadające warunki samodzielnego rozwoju na wszystkich polach. Na pomyślność tej przyszłej Polski wznosi toast, wołając: »Niech żyje!«

Z kolei przemówił porucznik armii amerykańskiej, P a s z k o w s k i, by, jako Polak, urodzony i wychowany w Ameryce, dać wyraz swemu wzruszeniu, gdy raz pierwszy w życiu staje na ziemi polskiej. w tym starym Krakowie, o którym śnił od dzieciństwa wśród pagórków Pensylwanii. Pierwszy raz zobaczył dziś Polskę i zobaczył ją wolną. Ufa w jej przyszłość wielką i takiej pragnie całem sercem.

Ostatni mowca, poseł S k a r b e k, podniósł, jako fakt znamienny, że przedstawiciele dwóch najpotężniejszych mocarstw świata rozumieją nasz język: zrozumieją i nasze położenie. Zaprasza ich w tym celu do Lwowa, do miasta, zaskoczonego zdradziecko, obronionego przez kobiety i dzieci, znoszącego głód i zimno, grzebiącego niewinne ofiary, a trwającego w narzuconej walce. Bo Polacy tej walki nie chcieli: nie obejmowali w posiadanie Lwowa, ufając w rozstrzygnięcie konferencyi pokojowej. Narzucono im walkę, toczoną barbarzyńsko, więc walczą, wierząc, że podejmować będą misyę angielsko-amerykańską w polskim Lwowie, do którego poseł Skarbek ją zaprasza.

Po bankiecie, na którym wygłoszono szereg mów, goście odjechali w dalszą drogę do Warszawy o godzinie 9 minut 30.

Z B o g u m i n a donoszą nam o przyjęciu misyi na dworcu w Boguminie przez Radę narodową cieszyńską. Na dworcu bogumińskim zebrali się przedstawiciele Rady narodowej cieszyńskiej: ks. Londzin, p. Dora Kluszyńska, dr Bold i konsul Kindor, oraz reprezentant wojskowości, komendant ziemi cieszyńskiej, brygadyer Latinik. Misyę powitał ks. L o n d z i n, witając ją na pierwszej stacyi polskiej. Polska wie, co zawdzięcza koalicyi, a lud śląski żywi w sercu wdzięczność dla koalicyi za wszystko, co dla nas uczyni. Przewodniczący misyi, p. Kimens odpowiedział po polsku, że koalicya wie, iż Polska była dla niej zawsze wierną sojuszniczką i może być pewną opieki koalicyi.

Po przemówieniu brygadyera Latinika, misya udała się w dalszą drogę, a wsiedli z nią pp.: Bold i komp. Kindor, celem informowania gości o sprawach śląskich.

Dzisiaj o godzinie 5 po południu przyjeżdża do Krakowa misya żywnościowa amerykańska z Warszawy.

KRONIKA.

Kraków, 12 stycznia.

NIEMIŁA POGODA. Od kilku dni mamy dziwnie niemiłą pogodę — powietrze mgliste po całych dniach, dziwnie przejmujące, pomimo stosunkowo, jak na styczeń, wysokiej temperatury. Pogoda ta nastąpiła po dniach dziwnie ciepłych i słonecznych, które robiły zupełnie wrażenie przedwczesnego przedwiośnia. Wogóle od nowego roku nie zaznaliśmy jeszcze mrozu, a więszcy domorośli meteorologowie przepowiadają na cały styczeń łagodną temperaturę w połączeniu z wilgocią powietrza. Dopiero później ma przyjść spadek temperatury. Zobaczymy — czekać trzeba niedługo. Na razie mamy taki stan aury zimowej, że potrzebne są raczej kalosze i parasol, niż futro.

POWOŁANIE DO WOJSKA POLSKIEGO. Na murach miasta rozlepiono afisze, obwieszczające powołanie do wojska polskiego wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1896, 1897, 1898 i 1899. Gminy miejskie i wiejskie przystąpią z dniem 11 stycznia br. do sporządzenia list poborowych. Wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli przynajmniej 6 klas zakładu średniego, będą korzystać z praw przysługujących jednorocznym. Wcielenie do szeregów ogłoszone zostanie zaraz po poborze. Termin i miejsce zgłoszenia podane będą na karcie powołania.

KRAKÓW DLA LWOWA. Generał dywizyi inż. Emil G o ł o g o r s k i otrzymał od p. Józefa N e u m a n n a, imieniem zarządu m. Lwowa następujący telegram: „Wykonując uchwałę miejskiej komisyi aprowizacyjnej zarząd miasta zasyła panu Generałowi wyrazy serdecznej podzięki za skuteczną i wydatną pomoc około zaprowiantowania mieszkańców naszego oblężonego miasta oraz prosi o dalsze poparcie.

PADEREWSKI O SPRAWIE ŚLĄSKA. Jak donosi „Dziennik Cieszyński", witającym Paderewskiego, delegatom Śląska oświadczył mistrz co następuje: „Ludność polska Śląska Cieszyńskiego może być zupełnie spokojna. Na podstawie oświadczeń odpowiedzialnych mężów stanu państw koalicyi mogę Was zapewnić, że kwestya Śląska Cieszyńskiego rozwiązana zostanie na zasadzie etnograficznej. Wszelkie fakta dokonane, któreby się opierały na innej zasadzie są i będą bez znaczenia. Gdyby Czesi chcieli zbrojnie zajmować jakąkolwiek część Śląska Cieszyńskiego, nie wpłynęliby wcale przez to na ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy, a samo sobie wielce zaszkodziliby w opinii koalicyi".

KORESPONDENCI ZAGRANICZNI W KRAKOWIE. Do Krakowa przybyli wczoraj korespondenci zagranicznych pism pp. Herald Hansen, współpracownik „Svenska Dagbladet" i Max Blokiyl, przedstawiciel „Handelsblad" z Amsterdamu.

HOJNY DAR NA WOJSKO POLSKIE. Wydział skarbowy P. K. L. otrzymał od p. Wandy Zaleskiej 20.000 K na cele wojska polskiego, walczącego na wschodzie. Za te hojny dar wyraża P. K. L. gorące podziękowanie.

Z POWODU ZAMACHU W WARSZAWIE. Otrzymujemy pismo następujące: Żołnierze kadry artyleryi Wojsk Polskich przy ul. Rakowickiej, dla wyrażenia radości z powodu nieudania się zbrodniczego zamachu na komendanta Piłsudskiego, dla przykładu kolegom i w uznaniu kolegom żołnierzom w Warszawie, składają na Skarb narodowy **165 K 80 h.** (Kwotę powyższą złożono w adm. „N. Ref.").

BILANSE ZA ROK 1918. Wydział skarbowy P. K. L. komunikuje. Za podstawę dla kalkulacyi efektów przy sporządzaniu bilansów przez instytucye finansowe, kasy, zakłady handlowe i przemysłowe itd. za rok 1918 sporządzić się mających, przyjęte być mają kursa szacunkowe na giełdzie wiedeńskiej w dniu 31 grudnia 1918 ogłoszone. O ileby zaś powyższe ogłoszenia kursów giełdy wiedeńskiej nie objęły wszystkich wchodzących w rachubę papierów wartościowych, należy je ocenić wedle ceduły komisarza giełdowego we Lwowie z dnia 31 grudnia 1918.

† KAZIMIERZ WŁAD. BARTOSZEWICZ. Szerząca nieubłagane spustoszenia wśród młodego pokolenia choroba hiszpańska położyła kres życiu jednego z najbardziej utalentowanych dziennikarzy-publicystów. Po kilkudniowej zaledwo chorobie zmarł w dniu 8 bm. Kazimierz Bartoszewicz (junior), syn zaszczytnie znanego literata i redaktora, a wnuk historyka Jul. Bartoszewicza. Śp. Kazimierz po ukończeniu szkół gimnazyalnych i wydziału filozoficznego na Uniw. Jag. w Krakowie, poświęcił się za przykładem ojca publicystyce i pierwsze w tym kierunku kroki stawiał w pismach krakowskich, poczem wyjechał do Warszawy i przez lat dwa pracował w dziale literackim i publicystycznym kilku tamtejszych tygodników. Niezwykła inteligencya, błyskotliwość pióra i gruntowne przygotowanie historyczne zwłaszcza w rzeczach, dotyczących Polski, wyróżniały śp. Kazimierza zaszczytnie wśród rzeszy młodszych pracowników pióra. Miał wszystkie warunki, aby w publicystyce polskiej zająć wybitne stanowisko, gdyż wnosił do zawodu prawem dziedzictwa rozwiniętą kulturą umysłową, umiłowanie pióra i gorący patryotyzm, który już na ławie uniwersyteckiej powołał go w szeregi przywódców młodzieży. Powszechny żal, jaki towarzyszył zgonowi młodego pracownika znalazł wyraz w przemówieniach jakie wygłosili nad trumną zmarłego, p. T. Żuk-Skarszewski, imieniem Syndykatu dziennikarzy, p. Horowicz, imieniem grona redakcyjnego „Głosu Narodu", do którego zmarły należał, oraz jeden z kolegów szkolnych zmarłego. Na mogile złożono piękne wieńce od „Syndykatu dziennikarzy krakowskich", od kolegów z „Głosu Narodu" oraz kilka od osób z najbliższej rodziny.

POGRZEB ŚP. WILHELMA WILKA-WYRWIŃSKIEGO, kapitana armii polskiej, komendanta pociągu pancernego, zamordowanego przez Ukraińców, odbył się w niedzielę, 5 bm. po południu przy olbrzymim manifestacyjnym udziale publiczności krakowskiej ze szpitala załogowego na cmentarz rakowicki. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowemi. Na czele kroczyła honorowa kompania żołnierzy z muzyką. W żałobnej uroczystości wzięli udział między innemi: komendant wojskowy Gołogórski z generalicyą, liczne grono oficerów, kolegów zmarłego, wreszcie tłumy publiczności krakowskiej. Nad grobem pożegnał dzielnego oficera jeden z żołnierzy, uczestnik walk pod komendą zmarłego kapitana.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. — Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 stycznia 1919, o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: Czł. Tad. Grabowski: Literatura luterska w Polsce XVI wieku. Dr. Aleks. Łucki: Teorya romantyzmu we Francyi.

EKSPOZYTURA RADY SZKOLNEJ W KRAKOWIE. Skutkiem wyjazdu do Lwowa wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dra Fr. Zolla kieruje w dalszym ciągu Ekspozyturą Rady szkolnej krajowej członek Rady szkolnej kraj. i dyrektor gimnazyum św Anny radca dr Leon Kulczyński.

NACZELNA KOMENDA STRAŻY OBYWATELSKIEJ donosi: Na zebraniu Komitetu Naczelnego S. O. w dniu 5 bm. wybrano komendantem naczelnym p. Jana S z y m a ń s k i e g o, inspektorem generalnym dr Wiktora Lampe. Zastępcami naczelnego komendanta: p. Tadeusza Francmana, p. Józefa Góreckiego, p. pr. Bolesława Kaczyńskiego i Zelta Antoniego. Nowo obrana naczelna komenda Straży obywatelskiej przystępuje do reorganizacyi służby w komendach dzielnicowych. Oczywiście o rozwiązaniu Straży obywatelskiej w najbliższych tygodniach niema mowy, przeciwnie, na podstawie opinii kompetentnych czynników okazuje się potrzeba zwiększenia bezpieczeństwa w naszem mieście przez silniejsze i energiczniejsze zorganizowanie służby w Straży. Naczelna komenda wierzy, że w interesie ogółu obywatelstwa, które chce się uchronić od grożącej anarchii, zarządzenia komendy znajdą posłuch i będą ściśle spełniane przez członków Straży.

NOWA ORGANIZACYA POLITYCZNA. Otrzymujemy następujące pismo: Krakowska inteligencya żydowska odbyła 1 bm. tłumne zebranie, na którem po zagajeniu dra Jerzego Trammera i referatach dra Seweryna Gottlieba i dra Adolfa Tillesa uchwalono założenie „Żydowsko-polskiego Klubu politycznego" z następującym programem: Przygotowanie trwałych podstaw zgodnego współżycia ze społeczeństwem polskiem w drodze porozumienia a to przez dążenie do pełnego równouprawnienia żydów polskich we wszystkich dziedzinach życia, jako postulatu leżącego zarówno w interesie Polski, jak i żydów, ją zamieszkujących. Czuwania nad faktycznem i ścisłem stosowaniem zasad równoprawności. Skierowanie mas żydowskich na drogę naturalnego dzisiaj rozwoju i wychowanie w kulturze polskiej. Zwalczanie separatystycznych dążeń, a w szczególności żądań nacyonalistycznych, jako to: autonomii kulturalnej i narodowej, katastru narodowego itp. Nowy ośrodek polityczny nie jest stronnictwem. Jest to zrzeszenie, które pragnie wyrwać apolityczną dotąd inteligencyę żydowską ze stanu wielce obecnie szkodliwej ospałości i abstynencyi w życiu publicznem i chce ludności żydowskiej wskazać i utorować drogę do porozumienia. Wybór środków i ustalenie taktyki powierzono Komitetowi organizacyjnemu. Po zgromadzeniu zgłosili wszyscy obecni przystąpienie do tworzącego się „Ż.-P. Klubu politycznego".

WSTRZYMANIE AKCYI ZAPOMOGOWEJ. Z magistratu donoszą: Wobec tego, że nie zdołano uzyskać funduszu na wypłatę przyznanych od 15 października z. r. zapomóg finansowych i niema nadziei, by w obecnych stosunkach jakiekolwiek fundusze miarodajne czynniki państwowe na cel powyższy przeznaczyły, magistrat wstrzymał z dniem dzisiejszym całą akcyę zapomogową i stron w sprawach tych więcej nie przyjmuje.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed Komisyą egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się dnia 10 lutego 1919 r. Podania, zaopatrzone w przepisane dokumenta, należy wnosić przez odnośną Radę szkolną okręgową najpóźniej do dnia 4 lutego 1919 r.

MIEJSKIE AMBULATORYUM DENTYSTYCZNE dla ubogich dzieci szkolnych (Poselska 10, parter) zostało otwarte po feryach świątecznych we wtorek, d. 7 stycznia br. Godziny przyjęć codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2—4 popołudniu.

BRAKI APROWIZACYJNE. Ubiegły tydzień upłynął Krakowianom pod znakiem braków aprowizacyjnych tak dotkliwych, jak w najgorszych okresach wojny. C u k r u niema — wydano go dopiero teraz za drugą połowę grudnia w ilości o połowę mniejszej, w dodatku żółtego. C h l e b a kartkowego niema, albowiem piekarze mąki chlebowej od magistratu wcale w tym tygodniu nie otrzymali; m ą k i na legitymacye sklepy miejskie także nie wydawały. J a j a prawie się nie pokazują obecnie na targu, taksamo m l e k o i m a s ł o; artykuły te, wiezione przez wieśniaków do sklepików, trzeba przymusowo rekwirować dla publiczności na rogatkach. M i ę s a brak odczuwać się dawał również przez cały tydzień; dopiero w ostatni piątek spędzono na targowicę miejską krakowską znaczniejszą ilość bydła, o którego nabycie żywo między sobą konkurowali rzeźnicy. W sklepach masarskich i w jatkach krakowskich rankami panuje niebywały natłok publiczności, a o 9 rano mięsa już nie dostanie. Zrozumiałą to jest rzeczą, albowiem mięso obecnie jest stosunkowo jednym z tańszych artykułów żywności, którym ludność mniej zamożna stara się, o ile można, zrównoważyć brak tłuszczów i nabiału. To też troska o zabezpieczenie dla miasta przynajmniej mięsa, którego w kraju jest dosyć, powinna być jedną z najpilniejszych dla odnośnych czynników rządzących.

Z kraju.

W MIEJSCE ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO Głównej Komisyi wyborczej wiceprezydenta Sądu krajowego dra Feliksa Bocheńskiego, przeniesionego na stanowisko kierownika Sądu krajowego w Cieszynie, powołany został przez przewodniczącego Głównej Komisyi wyborczej dla okręgu Nr. 36 radca sądu dr Jan Szwarzenberg-Czerny.

POD LWÓW! Jak donosi „Gazeta Podhalańska", kilkunastu uczniów gimnazyum nowotarskiego, nieprzyjętych z powodu małoletności przez miejscową komendę do wojska, uciekło w tych dniach na wschód, aby wziąć udział w walkach z wojskiem ukraińskiem w obronie Lwowa.

NOWY SĄCZ, 5 stycznia. (Napad bandycki. — Ujęcie bandytów. — Ucieczka. — Śmiertelny żart). Ogólne poruszenie w mieście wywołał fakt niezwykle śmiałego napadu bandyckiego w piątek 3 bm. wieczorem na mieszkanie kupca Margulicsa, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej. Kiedy Margulies z rodziną siedział przy wieczerzy szabasowej, weszło do mieszkania dwóch młodych ludzi w ubraniach wojskowych, uzbrojonych w bagnety i rewolwerami przy boku i legitymując się opaskami z kompanii asystencyjnej z znakami „K. A." na rękawach, oświadczyli, że dokonają rewizyi. Następnie dobywszy rewolwerów, grożąc śmiercią, zażądali wydania pieniędzy. Otrzymawszy od wystraszonych ludzi kilkanaście tysięcy koron, dawszy kilka strzałów na postrach, oddalili się. Wszelkie kroki za śladami bandytów do dnia dzisiejszego nie wydały pozytywnego rezultatu.

Przed nowym rokiem udało się oddziałowi nowosądeckiej kompanii asystencyjnej ująć dawno poszukiwanego dezertera i bandytę, niejakiego Ł a s i a, który od trzech lat operował w powiatach nowosądeckim, limanowskim, nowotarskim, grybowskim i gorlickim, swojem pojawieniem się szerząc postrach. Łaś w sposób najrozmaitszy przebierał się, niekiedy też za wiejską kobietę, a operował najczęściej „na własną rękę". Jest on sprawcą szeregu włamań, kradzieży, napadów i kilku mordów. Łasia udało się ująć znienacka w czasie snu w karczmie niejakiego Króla pod Nowym Sączem na trakcie grybowskim. Chwilowy ten „hotel" Łasia podpatrzono poprzednio. Przy ujęciu stawiał zacięty opór kilku milicyantom, którzy w umiejętny sposób odebrali Łasiowi browning i ubezwładnili go.

Również w okresie przednoworocznym udało się ująć kompanii asystencyjnej dwóch bandytów, braci Jaworskich, którzy w przebraniu oficerów wojsk polskich zjechali na gościnne występy do Nowego Sącza. Jeden z nich był swego czasu chorążym w wojsku austryackiem, gdzie też został zdegradowany. Niestety podczas eskortowania ich do Krakowa w drodze obydwaj zbiegli z pociągu. Na nich też pada podejrzenie dokonania napadu bandyckiego 3 bm. na mieszkanie Margulicsa.

Student B., członek wojskowej Legii studenckiej, skierowawszy w żarcie karabin do członka Legii Szewczyka ze słowami „zastrzelę cię", przeświadczony, iż karabin nie nabity, pociągnął kurek. Padł strzał, przeszywając szczyty lewego płuca Szewczyka. Postrzelonego w stanie groźnym odwieziono do szpitala wojskowego. (S.)

NIEMCY W WALKACH PRZECIWKO POLAKOM POD LWOWEM. Jak podnoszą pisma lwowskie, na podstawie licznych dowodów stwierdzono, że po stronie ukraińskiej walczą przeciw Polakom Niemcy-austryacy. Odnosi się to przedewszystkiem do oficerów, którzy w wojsku ukraińskiem zajmują doskonale płatne stanowiska. Nawet pewną większą grupą ukraińską kieruje podpułkownik Kraus. Niedawno wzięto do niewoli oficera, Niemca, komendanta batalionu. Na pewnym odcinku padł komendant kompanii porucznik Schweitzer, gdzieindziej znów wzięto do niewoli Wiedeńczyka, podporucznika Aschkenazego, izraelitę.

Stwierdzono też ponad wszelką wątpliwość, że pewna liczba wychowanków Akademii wojskowej w Wiener Neustadt udała się do Galicyi wschodniej, aby zająć stanowiska komendantów poszczególnych oddziałów ukraińskich.

KONCERT STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO, który w naszem mieście wywołał, jak świadczy bardzo szybka sprzedaż biletów, łatwo zrozumiałe zainteresowanie, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m., w sali »Sokoła«. — Młody nasz polski artysta, o rozgłośnej jednak już dziś sławie światowej, odśpiewa na koncercie krakowskim szereg pieśni i aryj. — Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

PORANEK D'ANNUNZIA odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m., w sali Towarzystwa Lekarskiego. 481

DNIA 31 GRUDNIA 1918 ROKU odbył się w kościele parafialnym św. Floryana ślub inżyniera Franciszka K l e w a r a, porucznika artyleryi, z p. Olgą W ó j c i k ó w n ą. 473

Dnia 4 b. m. pobłogosławiony został w kościele Salezyanów w Oświęcimiu związek małżeński p. Fryderyka WENNERA z p. Maryą PARCEROWNĄ. 489

INTERESOWANI W SPRAWACH TAK WOJSKOWYCH OSOBISTYCH, jakoteż interesanci cywilni przyjmowani będą przez referentów Dow. Okr. Gen. tylko w godzinach przedpołudniowych. Wstęp do gmachu Dow. Okr. Gen. (Stradom 10—14) w godzinach popołudniowych tylko we ważnych sprawach urzędowych.

PRZESYŁKI WOJSKOWE. Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie rozporządzeniem z dnia 31 grudnia z. r. L. 452-K. Pr. zwolniło od opłaty pocztowej urzędowe przesyłki listowe do wojskowych i od nich, wchodzących w skład formacyi armii działających w polu. Przesyłki prywatne do osób wojskowych, należących do garnizonów miejscowych muszą być opłacane.

ZMARLI.

We Lwowie zmarł w dniu 7 bm. Stanisław S o k o ł o w s k i, długoletni sekretarz a ostatnio wiceprezes Tow. sztuk pięknych, właściciel biura dzienników, przeżywszy lat 55.

Teodor M a z u r o w i c z, prokurzysta „Związku handlowego Kółek rolniczych" zmarł w Krakowie dnia 7 bm., przeżywszy lat 49.

W Warszawie zmarł w dniu 8 bm. Jan S t r z a ł e c k i, artysta malarz, przeżywszy lat 81. Zmarły był twórcą wielu obrazów religijnych, zdobiących kościoły w Warszawie i na prowincyi w Królestwie.

NEKROLOGIA ZAGRANICZNA.

Dnia 5 b. m. umarł w Rupoldingu w Bawaryi były kanclerz Rzeszy niemieckiej, Jerzy hr. H e r t l i n g, licząc 75 lat życia. Potomek zamożnej rodziny arystokratycznej, był profesorem uniwersytetu w Bonn, a następnie w Monachium, biorąc równocześnie czynny udział w polityce. W roku 1875 został wybrany do parlamentu niemieckiego, gdzie stał na czele katolickiego centrum. W roku 1912 został prezydentem gabinetu bawarskiego, a w jesieni 1917 roku kanclerzem Rzeszy niemieckiej po ustąpieniu dra Michaelisa. Zdawało się, że hr. Hertling będzie rzeczywistym kierownikiem niemieckiej nawy państwowej, tymczasem był on podobnie, jak jego poprzednik, tylko manekinem w rękach Ludendorffa i partyi wojennej. Ustąpił w lecie 1918 roku i umarł w zapomnieniu.

Tego samego dnia umarł w Nowym Jorku były prezydent Stanów Zjednoczonych, Teodor R o o s e v e l t, urodzony w roku 1858 w Nowym Jorku. Ukończywszy uniwersytet Harvarda, został już w roku 1882 członkiem nowojorskiego ciała prawodawczego, a w latach 1895 do 1897 był prezydentem policyi w Nowym Jorku, poczem został podsekretarzem stanu w urzędzie marynarki. W roku 1898 po wybuchnięciu wojny amerykańsko-hiszpańskiej o Kubę złożył ten urząd, zorganizował ochotniczy pułk konnicy i na jego czele walczył przeciw Hiszpanom tak dzielnie, że został zamianowany pułkownikiem. Pozyskał sobie ogromną popularność i w roku 1900 został wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych. Po zamordowaniu Mac Kinleya został w roku 1901 prezydentem. Wydał szereg prac historycznych i opisów podróży, zaś po ustąpieniu z prezydentury poświęcał się przez pewien czas publicystyce. Przed wybuchem wojny światowej podróżował po Europie, przyjmowany owacyjnie w Berlinie, Wiedniu i Budapeszcie. — Podczas wojny był nieprzejednanym wrogiem Niemców.

We środę po kilkudniowej chorobie zapalenia płuc umarł w szpitalu powszechnym w Wiedniu znany literat, Piotr A l t e n b e r g, w 60 roku życia. Przez całe życie przesiadywał dniami i nocami w kawiarniach, a między innemi w »Café Central« przy »Herrengasse«, ostatni przedstawiciel cyganeryi. Pisywał drobne szkice, liczące nieraz kilkadziesiąt wierszy zaledwie, pełne wdzięku i dziwnego sentymentu. Z rzeczy jego godne są wzmianki: »Jak ja to widzę«, »Co mi dzień niesie«, »Prodromos«, »Bajki życia«, a wreszcie wydana w roku 1917 »Vita ipsa«.

Połączenie Rusinów z Ukrainą.

Korespondent nasz z Wiednia dowiaduje się od osób, przybyłych ze Stanisławowa:

Ukraińska Rada narodowa wybrała p r o w i z o r y c z n ą R a d ą s t a n u, która aż do chwili o s t a t e c z n e g o p o ł ą c z e n i a o b u r e p u b l i k będzie reprezentowała państwo na zewnątrz i będzie mianowała sekretarzy stanu. Rada stanu będzie się składała z 10 członków, a mianowicie: z przewodniczącego dra Eugeniusza Petruszewicza, dra Leona Baczyńskiego, dra Horbaczewskiego, posła Semena Wityka, dra Teofila Okuniewskiego, Śmigielskiego, Duwirjaka, dra Nowakowskiego, Popowicza, Juryka. Rada stanu mianowała już p r o w i z o r y c z n y g a b i n e t, który ma przeprowadzić p o ł ą c z e n i e s i ę o b u r e p u b l i k. W skład gabinetu wchodzą: dr Izydor H o ł u b o w i c z, jako prezes i minister skarbu, dr M a k u c h, jako minister spraw wewnętrznych, dr Artymowicz, jako minister wyznań i oświaty, inżynier M y r o n, jako minister kolei, inżynier Kasanowicz, jako minister poczt i telegrafów, dr Leon Cegielski, jako minister spraw zagranicznych.

Ukraińskie biuro prasowe donosi ze S t a n i s ł a w o w a. Rezolucya, która zapadła dnia 3 stycznia na zgromadzeniu ukraińskiej Rady Narodowej w Stanisławowie opiewa:

Ukraińska rada ogłasza niniejszem u r o c z y ś c i e p o ł ą c z e n i e z a c h o d n i o u k r a i ń s k i e j r e p u b l i k i l u d o w e j z w i e l k ą U k r a i n ą w jednolitą suwerenną republikę ukraińską. Zgromadzenie r a t y f i k u j e t r a k t a t, zawarty dnia 1 grudnia 1918 roku z Ukrainą rosyjską w sprawie p o ł ą c z e n i a o b u r e p u b l i k. Zgromadzenie narodowe żąda, aby sekretaryat stanu jak najszybciej dokonał faktycznego p o ł ą c z e n i a o b u r e p u b l i k. Aż do chwili zwołania konstytuanty zjednoczonych republik ukraińskich wykonuje Rada Narodowa władzę wykonawczą na terytoryum byłej zachodnio- ukraińskiej republiki ludowej. Władza wojskowa i cywilna spoczywa aż do tego czasu w rękach sekretaryatu stanu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

ZE SPORTU NARCIARSKIEGO.
Uczestnicy kursu narciarskiego T. T. N., odbytego w dniach od 26 grudnia do 31 grudnia 1918 roku w Zakopanem, składają na tej drodze serdeczne podziękowanie WPanu inżynierowi Aleksandrowi Bobkowskiemu za przeprowadzenie z wielkiem oddaniem się nauki jazdy na nartach.

Herman Kroo
dyr. Tow. dla kred. hip. i osob., radca Izby handl. i przem.
zmarł w 60 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. o godzinie 12 przed południem z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p.
Aleksandrze Tadora Życieńskiej
wdowie po emeryt. dyrektorce miejskiej Izby obrachunkowej
zmarłej dnia 1 stycznia 1919 r., składa serdeczne podziękowanie
rodzina.

PODZIĘKOWANIE.
JWPanu Drowi Tadeuszowi Rogalskiemu i JWPani Drowi Macieszynie za troskliwą i pełną poświęcenia opiekę w czasie mej choroby, oraz Siostrom Miłosierdzia Julii i Stanisławie i pielęgniarce p. Oleszkowej składam tą drogą serdeczne »Bóg zapłać«!
373 Marya BOROWIECKA.

PODZIĘKOWANIE.
WPanu Drowi Wilhelmowi Weissglasowi, lekarzowi w Krakowie, za nadzwyczajnie troskliwą opiekę i wyleczenie z nader ciężkiej choroby składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.
Jan Grün.

PODZIĘKOWANIE.
Za oddanie ostatniej posługi naszemu najdroższemu ś. p. Mężowi, Ojcu i Dziadziowi w najgłębszym smutku pogrążeni składamy tą drogą Przewielebnemu Duchowieństwu, Przełożonym, Kolegom, Krewnym, Znajomym, oraz pobożnej Publiczności najserdeczniejsze »Bóg zapłać«!
WEINERTOWA
z synem, córką i wnuczką.

Nauczycielka

z łaciną, w zakresie 7 klas gimn., z dobrym językiem francuskim, potrzebna zaraz na wyjazd. Zgłoszenia między g. 9—11 i 1—3, ulica Szczepańska 7, II p. 342 1 2

Poszukuję

nauczyciela lub nauczycielki do literatury i sztuki polskiej. Zgłoszenia list. pod „Sztuka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 332

Duże bloki kalendarzowe

format 6½—10 ctm, na rok 1919, są do nabycia hurtownie i częściowo u W. Kosenbluma w Krakowie, ul. Grodzka 40. 333 1 2

Français-italien

par institutrice expérimentée. Czapskich 1, de 3 à 4 h. Pierwsze drzwi na prawo, od frontu, na parterze. 335

Do sprzedania

basola „Richtera", bluzka oficerska, bluzka studencka. Ul. Traugutta 5, Podgórze, parter, na prawo. 337 1 2

Kapustę kiszoną

w naczyniach 60, 100, 150 kg poleca fabryka kapusty Sorwacki, Kraków, obok dworca towarowego. 45 Q 10

Obiady domowe

z 3 dań 4 K. Ul. Gołębia 16, I p. Przyjmuje bony. 69 14 15

Fotografie

dla Wojsk Polskich wykonuje zakład fotograficzny Edwarda Pierzchalskiego, Kraków, ul. Karmelicka l. 21. 77 0 10

GROM

Przedsiębiorstwo elektrotechniczne Kraków — Zwierzyniec, ul. Tatarska l. 3, Telefon 1515

wykonuje instalacye światła elektrycznego, przeniesienia siły, urządzenia dzwonków, oraz wszelkiego rodzaju urządzenia i reperacye elektryczne. 86 6 6

„Underwood V."

nowy, mało używany, do sprzedania. Helena Lasserińska, Kraków, ul. Topolowa 15. 87 9 5

Do sprzedania

dom murowany w Jaśle, składający się z 3-ech pokoi i kuchni, wraz ze stajnią i wozówką murowaną, oraz z placem budowlanym 2-morgowym po 8 K za metr kwadratowy. Wiadomość: Bielewicz, Harklowa, p. Skołyszyn. 91 4 3

Obrazy

Ajdukiewicza, Boznańskiej, Fałata, Filipkiewicza, Grotta, Hofmana, Pankiewicza, Pautscha, Weissa, Wyczółkowskiego i innych do sprzedania. Ul. Krowoderska 8, II p., na prawo, od godz. 3—5 po poł. 92 6 6

Akuszerka

Joanna Sikorowa przeprowadziła się na ul. Lubicz 19. Poleca się nadal łask. względom. Podejmuje się również pielęgnowania chorych. 93 4 4

Specyalistka manicure

endulinie, czesze najmodniejsze fryzury.

Specyalny środek własnego wyrobu do wybielania rąk. Ul. Sławkowska l. 21, II piętro. 95 7 6

Do sprzedania

faeton i szolek na konia, wóz ciężarowy, chlewy, balie, gąsiory oraz beczki z wina i nafty. Wiadomość: koszary Jana Sobieskiego, kantyna. 108 3 3

Poszukuje się

do wynajęcia na pomieszczenie biur 12 ubikacyj lub całego domu jedno- lub dwupiętrowego, położonego przy ul. Potockiego, Basztowej, Dunajewskiego lub w pobliżu tychże ulic. Zgłoszenia pod „Skrytka pocztowa Nr 151", w Krakowie (główna poczta). 107 3 3

Zdolna krawcowa

która wróciła, przyjmie robotę w domach prywatnych. — Zgłoszenia: A. Pelcska, ul. Floryańska l. 30, II piętro. 113 3 3

Pracownia

ubiorów wojskowych i cywilnych

Wincentego Żmudy

byłego legionisty

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,

wykonuje dla wojska polskiego mundury ściśle podług przepisu. 115 5 8

Parowa maszyna

do kisak, o sile 6 HP., w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania w zakładzie ślusarskim M. Samsonowicza w Dębicy. 121 4 4

Towary pończoszkowe

galanteryjne, perfumy, krem do golenia, oraz przybory do krawieczyzny hurtownie i częściowo poleca:

M. Horowitz

Kraków, ul. Dietlowska l. 48. 103 4 4

Michał Świerzyński: „Boże Narodzenie"

Piosnka pastuszka. — Kolendy. — Prelud pastoralny — na fortepian lub harmonium wraz z tekstem, do nabycia we wszystkich księgarniach w Krakowie i Warszawie. Skład główny: W. Romanowski, Kraków, ul. Smoleńsk l. 20. 75 10 15

Zdolna krawcowa

poszukuje miejsca do szycia w domach prywatnych na wsi, w okolicy Krakowa. Zgłoszenia: Krawcowa, poczta Kłaj. 141 3 3

Akademik

poszukuje lekcyj na prowincyi. Zgłoszenia: Kraków, ul. Sobieskiego 19. Markiewicz. 142 3 4

Absolwentka

Akademii handlowej obznajmiona ze stenografią, pisaniem na maszynie, biegła w języku niemieckim, obejmie posadę. Zgłoszenia pod Z. H. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 147 3 3

Panna

uzdolniona, która pracowała dłuższy czas w interesie masarskim, potrzebna zaraz. Ul. Wielopole 20, Kapałka. 145 3 3

Osoba inteligentna

w średnim wieku, poszukuje posady jako gospodyni na plebanii na wsi lub w mieście od 15 stycznia. Zgłoszenia listowne: Łapczyńska, Kraków, Dajwór 20. 153 2 2

Osoba

w średnim wieku, z dobrej rodziny, inteligentna, władająca językiem polskim i niemieckim, znająca się na gospodarstwie, przyjmie posadę reprezentantki domu, do towarzystwa starszej pani lub u starszego, poważnego mężczyzny przyjmie za rząd domem oraz opiekę nad dziećmi. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod Helena Nowakowska. 151 3 3

Kamienica II p.

z całym komfortem, dwie minuty od plant, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Józef Seweryn, ul. Reformacka l. 1. 131 4 6

Materace, otomany,

meble, przerabia tapicer J. Łuszowicz, Kraków, ul. Floryańska 44. Przyjmuje także roboty z prowincyi. 133 3 10

Pieczątki

wykonuje w ciągu 24 godz. I. Horowitz Kraków, Dietla 54.

127 2 6

Chemik

do laboratoryum i pomocy kierownika, możliwie z przemysłu naftowego, poszukiwany. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem: Dyrekcya fabryki nafty w Jedliczu. 429 3 3

Dypl. inż. mechanik i elektrotechnik

z kilkuletnią praktyką, b. kierownik elektro-mechanicznych urządzeń w kopalni węgla, obznajmiony z montażem i eksploatacyą elektr. urządzeń wysokiego i niskiego napięcia, władający kilku językami, poszukuje posady kierownika ruchu na kopalni, większej elektrowni lub fabryki. Zgłoszenia pod „Inżynier 18" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Kupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 342 1 3

Buchaltera

z praktyką bankową,

stenotypistkę

biegłą w języku polskim i niemieckim, poszukuje biuro bankowy. Zgłoszenia pod Kraków, skrytka pocztowa 133. 220

Ogłoszenie.

Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu

stowarzyszenie zarej. z nieogr. poręką,

zawiadamia, że z dniem 1 lipca 1919 zniża stopę procentową od wkładek oszczędności, które dotąd po 4%, względnie po 3½% oprocentowane były, na

3%

Właścicielom wkładek, którzyby z postanowieniem powyższem nie zgadzali się, przysługuje prawo wypowiedzenia i odebrania tychże przed 1 lipca 1919.

Oświęcim, dnia 30 grudnia 1918.

251 Dyrekcya.

Kursa maturyczne

ul. Wolska l. 13, III p.

pod kierunkiem profesorów szkół średnich. Kursa gimnazyalne (gimn. klas. realne i szkoła realna) jednoroczne i dwuletnie i kurs seminaryjny jednoroczny (wieczorny). Lekcye zbiorowe łaciny, greki i języka niemieckiego do poszczególnych klas prowadzone przez siły fachowe. Wpisy codziennie od g. 6—7½ wiecz. 325 1 3

Poradnia „Ordinatorium sexuologicum",

D-ra Stanisława Kurkiewicza, lekarza-specyalisty w Krakowie, ul. Batorego 20.

załatwia najróżnorodniejsze sprawy życia płciowego mężczyzn i kobiet, wyjąwszy choroby weneryczne i choroby kobiece.

Leczenie osłabień wzgl. wyczerpań: płciowych — nerwowych — ogólnych — po trudach wojennych — i t. p. Leczenie neurastenii, histeryi, bledniczy, gruźlicy, i wielu innych chorób, stojących w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. 21 3 0

Przyszedł ostatni czas

na powszechną oświatę o zdrowiu ludzkiem we wszystkich tejże działach, a szczególnie w zakresie płciowym.

Rozczytujcie się w cyklu odnośnych prac D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza życia płciowego. Cykl ten, — pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego u oba płci —, daje: zdolność z jednej strony zamopoznania swoich właściwości wzgl. przypadłości, z drugiej strony zdolność obserwowania swego otoczenia i ratowania tegoż w danym razie, i t. p. — Obecnie, z powodu wyczerpania, nabyć można już tylko niektóre wydawnictwa z tego cyklu, po łącznej cenie 15 Kor. 10 hal. Zaś cykle zupełne (komplety) z 6ciu prac nie są już do nabywania po dotychczasowej cenie; albowiem resztująca, bardzo mała ich ilość zostanie w przyszłości sprzedawaną tylko żarliwym poszukiwaczom tych unikatów odnośnej literatury po cenie narazie nieokreślonej. — Do nabycia u autora, ul. Batorego 20. Zamówienia za zaliczką uwzględniane nie będą. 22 3 0

ŽIVNOSTENSKÁ BANKA

FILIA W KRAKOWIE

zniża z dniem 1 stycznia 1919 oprocentowanie starych książeczek wkładkowych, od których dotychczas płacono stopę wyższą, aniżeli 3%, do wysokości

3%

301

Oprocentowanie książeczek wkładkowych, co do których umówiono już stopę niższą, pozostanie na razie bez zmiany.

Żrący ług sodowy

żrący ług potasowy
sodę żrącą
potaż żrący
potaż
sól glauberską
łojek
cyanek czerwony
i t. d. i t. d.

213

dozwolone do wywozu, sprzedaje fabryka

AEROFORM

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 75.

Kalendarz

Apostolstwa modlitwy na rok 1919

wyszedł w wydawnictwie księży Jezuitów. Kraków, ul. Kopernika 26. Cena egz. 4·60 kor. — Odsprzedającym przyznaje się odpowiedni rabat. Nabyć też można we wszystkich księgarniach. 290 2 3

BANK PRZEMYSŁOWY

FILIA W KRAKOWIE

zawiadamia, że wobec zmiany stosunków pieniężnych liczyć będzie, począwszy od 1-go stycznia 1919 roku, tytułem oprocentowania w rachunkach bieżących po stronie czynnej 2% w stosunku rocznym.

Od kwot, które z góry związane zostaną na czasokres trzymiesięczny, obliczać będzie bank 2½%, zaś przy zamknięciu sześciomiesięcznem 3%, w stosunku rocznym. — Nie wyklucza to jednak możliwości wcześniejszej dyspozycyi rachunkiem za potrąceniem odpowiedniego dyskonta.

Z powodu obecnych anormalnych stosunków komunikacyjnych osobnych zawiadomień do poszczególnych klientów bank wysyłać nie będzie. 291 3 5

Kraków, dnia 1-go stycznia 1919 r.

Dyrekcya.

Kołodziejnia maszynowa w Mszanie Dolnej

przyjmuje zamówienia na:

1) gotowe wozy kute i niekute wszelkiego rodzaju,
2) koła kute i niekute,
3) części składowe kół i wozów, jak: dzwona, sprychy, głowy czyli piasty, dyszle, kierownice, orczyki i t. p.
4) taczki kute i niekute.

Wyrób uskutecznia się tylko na zamówienia, które przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela kancelarya Spółki „Sacm", Kraków, Krowoderska 35. Kompletny wóz do oglądania w lokalu Spółki. Tel. Nr 3130. 350 1 3

Koniczynę czerwoną

tymotę, łubin niebieski, len i inne nasiona kupuje i płaci najwyższe ceny, oraz próbki wraz z cenami prosi nadsyłać

Jan Boduch

Żywiec, Rynek l. 22.

Poleca do natychmiastowej wysyłki: nawozy sztuczne, wapno budowlane i do bielenia, cement, dachówkę asbestową, asbit. Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych. 212 3 20

SAUL FEIWELES

Przerabia i nicuje. — Fraczewskie ubrania na miarę — tanio

krawiec męski

Kraków, Stradom 11.

powrócił z wojska i poleca się P. T. Publiczności. Ceny umiarkowanie niskie. Wykonanie szybkie i punktualne. 330 1 4

Inżyniera

z budową maszyn poszukuje „Biuro sprzedaży Austr. Daimler'owskiego" akc. Tow. motorowego, Kraków, ul. św. Gertrudy 2. 367 1 2

Pani, Wiedeńka,

przynależna do Polski, elegancka, inteligentna, sprężysta i zupełnie zaufania godna, mówiąca po niemiecku, po francusku, dobra lektorka, muzykalna, radaby wydoskonalić się w języku polskim, który rozumie zupełnie, lecz źle mówi; poszukuje w tym celu miejsca, jako towarzyszka (ewent. także do pielęgnowania chorej pani lub jako wytworna opiekunka starszych panien) w wytwornym, bogatym domu polskim lub stosownego miejsca w większym domu handlowym, lub też innego zajęcia w Polsce. Zgłoszenia pod „Vertrauensperson Nr 908" przyjmuje biuro ogłoszeń M. Dukes Nachf. A. G., Wiedeń, I/1. 287

Franków 200.000 Lirów 100.000

wygrywają

losy włoskie Czerw. krzyża i losy serbskie tytoniowe

6 ciągnień rocznie.

Każdy los musi wygrać.

Losy powyższe za gotówkę lub na spłaty miesięczne po 10 K z natychmiastowem wyłącznem prawem gry.

700.000, 300.000, 200.000, 100.000 i t. d.

łącznie 80.000 wygranych w kwocie

około 22½ miliona koron

obejmuje

Loterya klasowa

z współudziałem

Państwa polskiego

Ciągnienie II klasy 14 i 16 stycznia 1919.

Co drugi los wygrywa.

Cena losów: ósemka K 10, ćwiartka K 20, połówka K 40 cały K 80.

Kupno

rubli, marek, monet złotych i srebrnych, austr. pożyczki wojennej.

Sprzedaż 186 2 2

Gal. ziemskich listów zastawnych, przekazy walutowe na zagranicę i wszelkie transakcye bankowe przeprowadza

Leopold Brandstätter i Ska

Kraków, Karmelicka 19.

Bez wynagrodzenia

szuka osoba inteligentna zajęcia w gospodarstwie i kuchni u jednej lub dwóch osób. Zgłoszenia list. pod M. Z. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 155 2 2

Kandydat notaryalny

poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kandydat" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 159 2 2

Starsza panna

będąca kilkanaście lat na posadzie, poszukuje miejsca jako gospodyni, klucznica lub towarzyszka do chorej lub starszej osoby. Zgłoszenia pod J. K. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 169 2 3

Samodzielny przemysłowiec

z działu materyałów budowlanych poszukuje odpowiedniego zajęcia w większem przedsiębiorstwie, ewentualnie przystąpi jako spólnik do istniejącego interesu z większym kapitałem. Zgłoszenia pod „L. K. 500" do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 163 2 2

Oddam

ośmioletniego chłopczyka na wychowanie rodzinie, któraby chciała się nim zaopiekować. Zgłoszenia z podaniem warunków pod Jan Sękowski, Kraków, ul. Strzelecka l. 17, parter, od godz. 9—10 rano i od 5—7 wieczór. 143 3 3

Poszukuje się

pokoju umeblowanego, z opałem i obsługą, ewent. z utrzymaniem. Zapłata może nastąpić prowiantami. Zgłoszenia list. pod F. R. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 155 2 4

Zakład krawiecki

nicowania, przerabiania i naprawek wszelakich. Przyjmuje roboty cywilne i wojskowe po cenach umiarkowanych. A. Hiller, Rynek główny l. 12, II p. 368 2 3

Zgubiono

dnia 21 grudnia na przystanku kolejowym w Podgórzu-Bonarce zegarek srebrny oraz papiery wojskowe i cywilne na nazwisko Melchiora Knapika opiewające. Łaskawy znalazca raczy przesłać za wynagrodzeniem pod adresem: Melchior Knapik w Łękawicy, p. Kleeza Górna (koło Wadowic). 177 3 3

Fortepian Wirtha

do sprzedania. Oglądać można między godz. 11—1 przed i 3—4 po południu. Ul. Zwierzyniecka 9, I p. 178 2 2

Urzędnik bankowy

z długoletnią praktyką, posiadający także rutynę kupiecką, poszukuje odpowiedniej posady w instytucyi finansowej, lub wielkiem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „Rzutki" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 181 2 2

Aptekę

w Krakowie lub Galicyi zach. wydzierżawię zaraz lub później. Zgłoszenia pod: „Dzierżawa apteki" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 188 2 3

Koncypient

rutynowany, z prawem substytucyi, poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej, ewentualnie na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności kancelarya adw. D-ra Jana Goldwortha w Krakowie, ul. Szewska l. 21. 192 2 3

Młode małżeństwo

poszukuje lepszych mebli. Odkupi ewent. urządzenie całego mieszkania. Wynajmie 2 lub 3 pokoje z kuchnią, wszystko od 1-go kwietnia 1919 r. Pośrednictwo wynagrodzi. Zgłoszenia pod „Inżynier O. B." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 228 3 3

Handlowiec

zdolny, rutynowany, z działu kolonialno-delikatesowego, z kilkoletnią praktyką handlową w kraju i za granicą, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Kierownik" do J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 247 2 3

Kupię każdą ilość

Czasopism. Zgłoszenia list. z podaniem ceny przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod „Kupno". 182 3 3

Poszukuję

dobrej, samoistnej kucharki w średnim wieku. Świadectwa wymagane. Płaca według umowy. Posada zaraz do objęcia. Adela Sasowa, główna trafika w Wieliczce. 171 3 3

Panna

z ukończonym II kursem sem. pryw. i szkołą buchalteryjną, pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej, najchętniej na prowincyi. — Zgłoszenia pod „M. K. F." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 174 2 2

Zarządca

z kilkuletnią praktyką poszukuje posady we dworze. Wiśkowski, Kraków, ul. Podgórska 8. 179 2 3

Profesor gimnazyalny

obejmie guwernerkę na prowincyi. Zgłoszenia pod „Rozważna" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 273 2 2

Kierownik

parowej cegielni i dachówek, Polak, lat 42 (maszynista), który 20 lat był czynny poza granicą (10 lat jako kierownik), powróciwszy z wojny, obejmie w Polsce stanowisko kierownika cegielni i t. d. Mógłby też przystąpić do spółki z udziałem 19.000 K. Zgłoszenia pod Rzeczoznawca przyjmuje Administracya „N. Reformy". 271 2 3

Poważne przedsiębiorstwo

techniczno handlowe poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

samodzielnego buchaltera-bilansisty.

Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie niezbędna. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem warunków i przebiegu życia przyjmuje do dnia 15 stycznia Admin. „Nowej Reformy" pod „M. M." 272 2 3

Zdolny ogrodnik

krajobrazowy, absolwent wzorowych szkół zawodowych w Wiedniu, żonaty, liczący lat 30, poszukuje odpowiedniej posady w Polsce. Władysław Millan, Wiedeń, III, Landstrassergürtel 15/7. 14583 3 3

Do sprzedania

z powodu wyjazdu, kompletne urządzenie jadalni, sypialni, salonu i kuchni, prawie nowe. Oglądać można w Trzebini, w rafineryi u p. Lewingerowej. 14611 3 3

Rygorozant praw

mający za sobą egzamin sądowy i rygorosum, zdane z odznaczeniem, przygotowuje do tychże egzaminów w ciągu 4—5 miesięcy. Zgłoszenia list. pod „Paulus" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 14618 3 3

Szofer

znający się trochę na ślusarstwie inwalida, poszukuje posady jako szofer lub do motoru stojącego. Zgłoszenia: Wojciech Lenik, wieś Piaskówka Nr 190, p. Badzów. 14628 3 3

Dr praw

emeryt, w sile wieku, wybitna siła koncepowa, poszukuje odpowiedniego zajęcia na godziny przed obiadem. Podejmuje się również fachowej administracyi realności. Wymagania umiarkowane. Zgłoszenia pod lit. W. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 14630 3 3

Tartakowy maszynista-monter

dzielny, rozumiejący się na światło elektryczne, i fachowiec w urządzeniach tartaków wodnych, przyjmie posadę pod dobremi warunkami, od 1 lub 15 stycznia. Zgłoszenia pod „Tartak" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 14646 3 3

Do sprzedania

futro damskie, perskie baranki kurtka damska himalaja, palto męskie. Wiadomość: ul. Pędzichów 7, parter, na prawo, od godz. 3—5. 14459 3 3

Biuro techniczne Arnolda Felda w Tarnowie

ma do sprzedania:

- 1 używaną, pół stałą, lokomobilę parową o sile 30/40 HP.
- 1 używany, stojący motor parowy o sile 6/8 HP.
- 1 prawie nowy, stojący motor ropny o sile 30/40 HP.
- 1 gator 24" szerokości,
- 1 piłę wahadłową (Pendelsäge),
- 1 pompę żelazną,
- 1 pompę nisko tłoczącą,
- 1 pompę skrzydłową,
- cyrkularki do rznięcia drzewa na opał,
- sikawki ogniowe, na 2 kółkach
- i bardzo dobrą oliwę motorową, do pługów motorowych. 13817 3 3

Stenografistki i korespondentki

w języku polskim i niemieckim, z dłuższą praktyką, poszukuje Rafinerya nafty w Ustrzykach Dolnych. Zgłoszenia wprost. 197 2 3

Pierwsza uprawniona przez władze

Szkoła buchalteryi

w Krakowie, ul. Floryańska Nr 32, II p.

oraz Biuro buchalteryjne „Hermes" 1 102 5 5

Kursa handlowe

przy reprezentacyi polskiej szkoły handlowej w Chicago (nauka handlu wg. systemów amerykańskich).

Początek nowego kursu 13 stycznia 1919 r.

Informacye i zapisy w Zarządzie 9—12 i 3—6 godz.

Opłata mała. — Dla niezamożnych udogodnienia.

Pisanie na maszynach.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16. Rządca drukarni L. K. Górski.